Nr. 36 (z dod. por.). Dnia 5 lutego. Wtorek. Dnia 24 stycznia (5 lutego) 1889 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12 półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Zagranicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz.
Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

— W kościele Narodzenia N. Marji Panny (po-karmelickim) w dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, odprawiona będzie czwarta nowenna ku czci św. Józefa Oblubieńca N. Marji Panny, przed jego ołtarzem.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Niepodobna się dziwić, że gdy następca tronu wielkiego państwa, otoczony zawsze błyszczącym i tłumnym dworem, stąpający po ziemi wedle najściślej obmyślanego i najsurowiej przestrzeganego ceremonjału, śledzony na każdym kroku bacznem spojrzeniem tajnych władz bezpieczeństwa, aby przypadkiem jaki przeciętny śmiertelnik nie otarł się łokciem zablisko o jego szatę, wskoczy pewnego poranku do zwykłego fiakra wiedeńskiego, jakiegoś n. p. Bratfischa lub Garfunkla i każe mu jechać poprostu *nach Mayerling,* a potem porzuca skromny ekwipaż uliczny i spieszy piechotą przez błotniste i wązkie ścieżyny do samotnego zameczku łowieckiego, tam pozbywa się całej służby, usuwa się z przed oczów świata i nagle potem — ukazuje się przerażonym spojrzeniom towarzyszów i dworzan z rozłupaną czaszką, z krwią zapiekłą w ustach, ze skronią przewierconą wystrzałem,—niepodobna się dziwić, powtarzamy, że wyobraźnia ludzka rzuca się wówczas z pożądliwością łakomca w odmęt domysłów, hypotez i plotek. Pokusa jest tem silniejszą, gdy ów człowiek, na wyżynach społeczeństw stojący, jest młodym, pięknym, ubóstwianym przez młode i piękne kobiety, gdy w żyłach jego płynie krew gorąca, a w kroju ust wytłacza się pewien rys, wskazujący, że nie ma usposobień anachorety.

To też Wiedeń jest w tej chwili nietylko przytłoczony ciężarem boleści, jaką zadał mu zgon następcy tronu, rokującego monarchji habsburskiej tyle nadziei, ale i zgorączkowany widmami, które mu nasuwa wyobraźnia. Jak doniosła nam wczoraj *Ajencja północna*, mnóstwo legend natury romantycznej krąży około zagadkowego zgonu. Wprawdzie dworskie biuletyny wiedeńskie i orzeczenia lekarskie konstatują samobójstwo, nikt wszelako nad błękitnym a łzą zmąconym Dunajem nie chce w nie uwierzyć, chyba — pod jednym warunkiem, że samobójstwo było skutkiem pojedynku amerykańskiego z księciem Auerspergiem, którego siostra Aglaja, wierna przyjaciółka arcyksiężniczki Marji Walerji, zwróciła na siebie oko arcyksięcia i pod wpływem tych spojrzeń znalazła się w sytuacji bez wyjścia. Narzeczony jej, hr. Schoenborn, uważał za konieczne cofnąć się, a brat zaproponował *gentlemanowi*, stojącemu na stopniach tronu, środek zgładzenia winy. To jedna wersja.

Drugą powtarza wczorajsze *Słowo*. Arcyksiążę został zastrzelony na polowaniu. Jeżeli wierzyć zeznaniom obu towarzyszów nieboszczyka, ks. Filipa Koburskiego (szwagra jego) i hr. Hoyosa, spożyli oni z nim we wtorek wieczerzę i byli świadkami, jak cofnął się do sypialni. Tkanka przeto ploteczek, wydziergana na tle romantycznego jakoby stosunku do żony czy kochanki strzelca, musiała poszukać sobie innej formy; arcyksiążę w nocy udał się do domu leśnika, w którym przebywała słynna piękność, baronówna Vecsera, i gdy powracał ztamtąd, trafiony został kulą innego leśnika, w błąkającym się po lesie nocą człowieku domyślającego się zbrodniarza o złych zamiarach. Kula nie raniła arcyksięcia śmiertelnie, przyniesiono go więc napowrót do domku leśnika; baronówna Vecsera, widząc skrwawionego, zażyła trucizny, arcyksiążę zaś kazał odwieźć się do zamku i tam, pod wpływem wypadków nocy i przykrego usposobienia, w jakiem wyjeżdżał z Wiednia (po świeżych wymówkach cesarza z powodu Aglaji), zastrzelił się rano z rewolweru. Ztąd tajemnica dwóch ran, w skroni i w szyi.

Trzecią wreszcie wersję podaje korespondent *Figara*. Według niego także, arcyks. został zamordowany. Gdy we środę rano kamerdyner wszedł do jego sypialni, wówczas podnosząc żaluzje u okna, spostrzegł jakichś dwóch obcych ludzi w parku i zwrócił na to uwagę arcyksięcia. „Muszą to być strzelcy" — odrzekł Rudolf i siadł przy oknie obrócony tyłem, aby przeczytać przyniesione listy. Kamerdyner wyszedł, by udzielić swych podejrzeń hr. Hoyosowi. Wówczas padł z podwórza strzał, wybił szybę w oknie i ugodził cesarzewicza w szyję. Zamach ten był jakoby zemstą osobistą obrażonego małżonka lub kochanka pięknej leśniczanki.

Rozpatrzywszy się bliżej w publikacji *Contemporary Review* „Dynastja Bismarków", odkrywamy przedewszystkiem w niej rys jeden: brak nieomal zupełny faktów, a powódź istotną zjadliwych, nienawistnych, trujących insynuacyj; wszystkie one wywijają się z jednego kłębka, z tendencji oskarżenia ks. Bismarka o przyśpieszenie zgonu cesarza Fryderyka III-go. Autor artykułu utrzymuje, że kanclerz po śmierci cesarza Wilhelma I-go jedynie w tym celu zażądał—imieniem wrzekomo wyższych interesów państwa—niezwłocznego przyjazdu nowego monarchy do Niemiec, aby narazić go na zimową podróż z San Remo do Berlina, na nagłą zmianę klimatu i śmierć niezawodną. Ten zarzut, że tak powiemy, hygienicznej natury, zachęca do postawienia hipotezy, że autorem artykułu jest Mackenzie. Taż sama w nim apoteoza dla cesarza Fryderyka i jego bolesnej, tak okrutną niedolą niewiedzonej, a z takiem bohaterstwem ducha i sprężystością ciała znoszącej ciosy przeznaczenia cesarzowej Wiktorji, córki Albjonu.

Charakterystyka ks. Bismarka jest zresztą niezmiernie trafną. Psychologia całej jego polityki domowej, dążącej do utrwalenia własnej „dynastji" w swoim następcy, hr. Herbercie („Otttonie II", jak go mianuje złośliwy autor), z wielką subtelnością poważnej satyry politycznej wyłożona. Że książę Bismark dołożył wszelkich starań, aby w hr. Herbercie wychować godnego siebie następcę, że spadkobierca ten odziedziczył prawdopodobnie po nim wszystkie jego ambicje, nienawiści i brutalności metody, o tem wiedzą już dzisiaj wszyscy w Europie. Mniej zapewne wiedziano o horoskopie, jaki ks. Bismark stawia własnemu żywotowi. Podobno wierzy on w to najsilniej, że nie umrze przed rokiem 1890 i że nie przeżyje roku 1894. A zatem jeszcze pięć długich lat!

Br. Ż.

WYŻEŁ POKOJOWY.

(TYPY GATUNKOWE.)

(Dalszy ciąg.)

Pan Wrzanicki, młody adwokat, ożenił się z prawdziwej miłości, znalazłszy najzupełniejszą wzajemność.

Dobrali się oboje usposobieniem, poglądami na świat i pojęciami o życiu, ukształceniem wreszcie i fortuną.

Trzy lata upłynęły im szybko, bez żadnej chmurki na niebie, i bez obawy burzy w przyszłości. Małe grono przyjaciół i znajomych wystarczało im zupełnie. Pawełek, jako kolega adwokacki Wrzanieckiego, zaczął bywać także w ich domu.

Zrazu nie odróżniał się niczem od innych znajomych, bywał tylko wtedy gdy, go zaproszono. Po nieudanej dopiero próbie, rozpoczął kampanję zwykłym swoim trybem, najpierw od nastręczania się z drobnemi usługami, które przyjmowano grzecznie lub obojętnie, potem w miarę jak rosła jego niecierpliwość zajęcia miejsca przyjaciela domu, starał się wymyślić coś, coby go odrazu poufniej zbliżyło.

Więc zastąpił kilka razy kolegę w obronie spraw przed sądem, później odstąpił mu znaczniej korzystnego procesu, czem go już mimowolnie zobowiązał. Wrzaniecki, pragnąc się odwdzięczyć za tyle grzeczności, zapraszał go coraz częściej do siebie, i obchodził się z nim coraz poufalej i serdeczniej.

I zwolna, zwolna, przyzwyczajono się do jego częstego bywania w domu, serdecznego wypytywania się o ich domowe sprawy, gorąco okazywanego współczucia w każdym ważniejszym wypadku. Przyzwyczajono się do niego tak, jak się przyzwyczaić można do najbrzydszego stworzenia, gdy się je widzi codziennie. Brzydota znika wtedy, a pamięta się tylko inne rysy dodatnie.

Więc tem prędzej zatarły się w oczach dwojga młodych ludzi odstręczające antypatycznie cechy Pawełka, że umiał się im przedstawić zawsze z najlepszej tylko strony, a skoro raz pozbyli się instynktowego, czysto zwierzęcego wstrętu, jakże nie mieli odwdzięczać się wzajemnie za tyle okazywanego sobie serca, tyle bezinteresownych i zawsze do wszystkiego gotowych usług!

Jakiż wreszcie mógł mieć interes ten człowiek w tem nieustannem staraniu zjednania sobie ich przyjaźni? Wszak niczego od nich nie żąda, majątek zdaje się mieć dostatni, rozrywek też wielkich w ich domu szukać nie może, bo znalazłby je gdzieindziej większe? Zatem pragnie tylko przyjaźni, współczucia i tego przyjemnego stosunku towarzyskiego, bez którego życie stałoby się najnudniejszą męczarnią.

Ani na myśl przyjść nie mogło Wrzaneckiemu, przystojnemu i kochanemu mężczyźnie, a tem bardziej jej, pięknej, ubóstwiającej męża swego kobiecie, iżby ten odrażająco brzydki, przez brzydotę śmieszny prawie człowiek, śmiał marzyć o zdobyciu sobie jej względów!

Gdyby ktoś przenikliwy i znający dobrze Pawełka ostrzegł był piękną panią Wrzaniecką o możliwem niebezpieczeństwie, rozśmiałaby się z litością raczej niż z pogardą, ostrzegającego zaś uważałaby stanowczo za pesymistę najgorszego gatunku i potwarcę.

A jednak, ileż cudów dokazać zdolna cierpliwość.... w dobrem, cóż dopiero w złem, i czyż kiedykolwiek było tak niemożliwie trudno podkopać podstępem, fałszem, intrygą, zaufanie i miłość dwojga kochających się osób?!

Pawełek bez posługiwania się efektownemi środkami, potrzebnemi w dramacie, tym samym sposobem, którym się posłużył Jago z Otellem, zręczniej tylko, nieznaczniej i ostrożniej tu użytym, zaczął psuć najszczerszą harmonje, panującą aż dotąd między małżonkami.

Zaczęło się od niczego, od drobiażdżku, pyłka, silniej wypowiedzianego słowa, podejrzliwym tonem uczynionego zapytania.

Po kolacji maskaradowej, którą w obmyślonym celu wyprawił Pawełek z dwiema ładnemi maskami, i na którą gwałtem dla przyjaźni zaciągnął Wrzanieckiego, nastąpiła pierwsza wymiana tyraljerskich strzałów między mężem a żoną.

Żona dowiedziała się o tej kolacyjce, do której zawstydzony mąż nie śmiał się przyznać, od jednego z bywających często w ich domu. Pawełek wygadał się przed nim niby nieumyślnie, ale nie wspominając, że i on był na tej kolacji i nie prosząc o sekret. Tamten też nie myśląc, iżby co na sekrecie zależało, zapytał się wesoło pani Wrzanieckiej, czy wie co o orgji maskaradowej. Naturalnie że nic nie wiedziała. Ze ścisnionem sercem wysłuchała sprawozdania.

— Więc już bywa na kolacyjkach maskaradowych i przedemną tai?—pomyślała.

Z drżeniem niepokoju czekała na męża, którego zaczepiła odrazu słowy:

— Jakto, więc już masz przedemną sekreta?

Mąż zmieszał się, bo się domyślił o co chodzi, wybełkotał:

— Przecie się nic takiego nie stało!

— Nie wiem—odrzekła chłodno— bo przy tem nie byłam

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

PROCES KUKIZOWSKI.

(Korespondencja specjalna *Kurjera warszawskiego.*)

Lwów 2-go lutego.

Osiemnasty dzień rozprawy.

Pomimo święta uroczystego przesłuchiwano dziś w dalszym ciągu Gnota.

R. Simonowicz. Czyś ty nie rozważył, iż w sądzie tobie nie uwierzą i pomyślą, żeś ty to zrobił?

Gnot. O, ja nie.

R. Duniewicz. Tyś tam był, a oni wykażą, iż nie byli, to tyś chyba zrobił?

Gnot. Byli, ja nie robił.

Girtler. Gdyś przyszedł do ks. Królickiego i chciałeś się spowiadać, co ci ksiądz mówił?

Gnot. Ks. Królicki mówił mi, że ja nie mogę i dodał: „Jak wiesz jakie wielkie rzeczy, to powiedz tak, aby cię wszyscy słyszeli".

R. Simonowicz. Zkąd ks. Królicki mógł wiedzieć, że wiesz wielkie rzeczy?

Gnot nie odpowiada.

Ks. Królicki (uroczyście do Gnota). Kochany Wojciechu! Wiecie, że jestem waszym proboszczem, waszym szczerym przyjacielem, żem wam zawsze pomagał, waszemi dziećmi się opiekował. Proszę was przez Boga żywego, nie bałamućcie, nie oszukujcie wysokiego sądu. Powiedzcie nam sumiennie: czy to wszystko prawda, co wy tu mówicie, czy wasz własny wymysł? Nie myślcie, że wy wymysłami pomożecie co pp. Strzeleckim—oni takiej pomocy nie potrzebują! Ciężka kara wisi nad wami, ale Pan Bóg miłosierny i ludzie wybaczą. Miejcie wzgląd na swoje dzieci, na tych czworo sierot, które giną z głodu! Powiedzcie, czy was kto namówił do tego?

R. Simonowicz. Powiedz raz prawdę, Bóg będzie litościwy i grzech ci odpuści.

Gnot (milczy, drży, nareszcie powiada cichym głosem). Ja się boję; jabym powiedział, ale tylko panu radcy, a potem wszystkim; ja się boję... (Poruszenie.)

R. Simonowicz. To niemożliwe, mów przy nas wszystkich, nie bój się.

Gnot (blednieje). To powiem (trzęsie się). Jeden żyd mówił mi to, żeby ja powiedział, iż to zrobił Krajewski, bo on ma pieniądze. Nie wiem, jak się ten żyd nazywa. Mieszka w Kukizowie z dołu. Ja się boję, abym nie został poniżony. Żyd nazywa się Abramko. Mówił, abym powiedział, że mu nic nie będzie.

R. Simonowicz. A dlaczegoś nie poszedł do ks. proboszcza i nie powiedziałeś, że cię kusi zły duch. A znasz ty Abramka?

Gnot. Nie. Żyd powiedział: „Pany sydiat za durno" i kazał mówić na Łucia i Krajewskiego. Jak my tam robili koło ogrodu księdza, zawołał mnie żyd i mówił mi to. Nic mi za to nie dał, ja byłem w sądzie... to było w zmowie.

R. Simonowicz. I tyś usłuchał żyda nieznajomego, pierwszego lepszego i dlaczego nie powiedziałeś tego zaraz, ale czekałeś pół roku?

Gnot. Bałem się kary za kłamstwo.

R. Simonowicz. A jak się złożyło, żeś powiedział na Łucia, iż on mordował? Musiałeś słyszeć, że Łuć mańkut i że na mańkuta mają podejrzenie?

Gnot milczy.

Ks. Królicki. Wojciechu, zdaje mi się, żeście wszystkiego nie powiedzieli, bójcie się Boga. Nie kręćcie, mówcie całą prawdę.

Gnot. Powiem teraz, jak na chrzcie świętym (robi wrażenie obłąkanego). Jak ja był w sadzie, przyszedłem do karczmy, tam byli cudzy żydzi, pies szczekał, idę do budy, stanąłem koło parkanu. Żydzi wyszli z karczmy, było ich trzech, idzie także Abramko, mówią sobie „Jak pójdziemy", a drugi „weź kawałek młotka". Potem poszli drogą do księdza; ja do lodowni idę i stoję, żydzi wyszli, ja ich chwytnął, a oni na dół i wtedy Abramko kazał mi powiedzieć, że to Krajewski i Łuć zrobił i obiecał mi dać parę setek.

R. Duniewicz. Dlaczegożeś nic o tem nie mówił, gdy księdza pobito?

Gnot. Bo czekałem na pieniądze. Jakby mi był dał, tobym go był wydał, bo miałbym dowód w rękach.

R. Duniewicz. A dlaczegoż go teraz wydajesz?

Gnot. Bo mi nic nie dał.

R. Duniewicz. A dlaczegożeś go nie wydał prędzej, gdy ci nic nie dał?

Gnot. Bom się bał.

R. Duniewicz. Czegoś się bał?

Gnot. Bo nicby mi nie dał.

Prokurator p. Girtler zapytuje Gnota, dlaczego popełnił kradzież w kościele, dlaczego raczej nie skradł konia. Kradzież ta wydaje się nieprawdopodobną prokuratorowi, który odczytał zeznanie Gnota w śledztwie; powiedział on wtedy, że miał sen i że we śnie Bóg kazał mu pójść do kościoła, ukraść i dać się złapać, aby się to już raz skończyło.

Gnot. Ja poszedłem do kościoła kraść z własnej ochoty.

R. Duniewicz. Czy słyszałeś o bliższych szczegółach pobicia księdza T.?

Gnot. Ludzie opowiadali, że skaleczony w głowę i piersi.

R. Duniewicz. A żydzi wtedy mówili?

Gnot. Tak gadali: „weź młota, żelazo", ale ja nie był blisko nich.

P. Girtler. A wynieśli co od księdza?

Gnot. Nieśli, jedno do rzeki, drugie do pańskiej stajni.

Girtler. A zkąd to wiesz?

Gnot. Bo mi Abramko mówił rano, a ja prawdę mówił.

Girtler. A z tamtymi żydami nie mówiłeś?

Gnot. Nie. Abramko kazał mówić na Krajewskiego, obiecali kilkaset złr.

Zeznania Gnota wywołały konsternację; zdania obecnych były podzielone: jedni twierdzili, że obłąkany, drudzy znowu sądzą, iż to sprawca napadu na ks. T.

Na wniosek prokuratora wprowadzono do sali żonę Gnota, którego innemi drzwiami na czas jej przesłuchania wyprowadzono.

Katarzyna Gnotowa zeznaje, że o sprawie męża nic nie wie.

R. Simonowicz. Czy twój mąż nie durnowaty?

Katarzyna. On „niespełna rozumu", toć on czasem po dwa tygodnie do mnie nie gada.

R. Simonowicz. Twój mąż kręci.

Katarzyna (wybucha płaczem). On nie zważał na swoją duszę i na czworo dzieci, które zostawił w domu o chłodzie i głodzie.

R. Simonowicz. A nie miałaś na niego podejrzenia?

Katarzyna. Nie.

Wprowadzają Gnota, Katarzyna płacze, załamuje ręce, Gnot zaś stoi obojętny.

R. Simonowicz. Człowieku, czy ty nie masz serca, czy sumienia? Widzisz biedną żonę, czyś ty zmysły postradał? Kręcisz, nie ma to sensu, co mówisz, raz na tych, drugi raz na innych, i sądu się nie boisz?

Ks. Królicki. Człowieku! Przyszła taka chwila, że musicie wszystko powiedzieć. Widzę w waszych oczach łzy. Ale jeszcze kręcicie, opieracie się łasce boskiej. Przez litość na wdowę biedną i dzieci wydobądźcie z serca tajemnicę i powiedzcie, czy was kto do tego namówił? Marnotrawny syn także zgrzeszył, a Bóg mu przebaczył. Jak powiecie prawdę, nic nie kryjąc, i Bóg będzie łaskawszy, i sąd zniży wam karę. Powiedzcie, czy wy należeliście do spółki z żydami?

Girtler. A, to niewolno!

R. Simonowicz. Przepraszam, mogłem pozwolić, jako duszpasterzowi, na ogólne upomnienia, ale w szczegóły ksiądz proboszcz wdawać się nie może.

Katarzyna. Ta powiedz, miej Boga w sercu, pamiętaj o dzieciach!

R. Duniewicz. Czy chcesz powiedzieć?

R. Simonowicz. Powiedz prawdę, człowieku, gadaj!

Gnot. Ja gadam, żydzi to zrobili.

R. Simonowicz. Tak samo o żydach mówisz, jak o Łuciu i Krajewakim.

Ks. Królicki. Mówcie. Pan radca ostatni raz was pyta.

R. Simonowicz. Ty coś taisz. Czy masz skorupę na sercu?

Katarzyna (płacze). Ta powiedz, czyś był z nimi, powiedz prawdę.

R. Simonowicz. Powiedz.

Gnot. Ja nic więcej nie wiem; widziałem trzech żydów.

R. Simonowicz. Nie ma z nim co więcej mówić, odprowadzić go.

Tomasz Tomczuk jest to rzezimieszek „z fachu", liczy lat 42 i powiada, że właściwie jest tkaczem. Zawód ten jego jest jednak tylko iluzorycznym, gdyż większą część życia spędził po rozmaitych „kryminałach" galicyjskich; zajmuje się wyłącznie kradzieżą „cichą", jak on to nazywa, mordem bowiem się brzydzi, mord sprawiłby mu katusze i wywołałby wyrzuty sumienia, dlatego popełnia „na świecie" „spokojne kradzieże", za które to „kawałki" odsiedział już kilkanaście lat w więzieniu; ostatnią karę czteroletnią odbył z początkiem r. 1888-go, niedługo jednak był „na świecie", gdyż od d. 9-go maja 1888-go r. znajduje się znowu w więzieniu śledczem „za konia", który „zginął" na jarmarku w Żółkwi.

Po zaaresztowaniu Gnota i Krajewskiego w grudniu r. z., zgłosił się on do sędziego śledczego z ważnem zeznaniem.

Zaprowadzono go do p. Kownackiego, któremu opowiedział historję z tysiąca i jednej nocy.

W zeznaniu tem Tomczuk podał z najdokładniejszemi szczegółami, że sprawcami zbrodni, popełnionej na ks. T., są czterej żydzi, którzy działali do spółki z Krajewskim i pewnym chłopem.

Pomimo, że nikt nie wierzył w romantyczne historje Tomczuka, z obowiązku jednak musiano wdrożyć w tej sprawie śledztwo, które nie jest jeszcze skończonem, i dlatego to na czas przesłuchania Tomczuka wykluczono dziś jawność rozprawy na wniosek prokuratora Girtlera. Obawiał się on, ażeby przez publikowanie śledztwa, jakkolwiek nie wierzył zupełnie w „legendy" Tomczuka, dalszy wymiar sprawiedliwości nie ucierpiał.

R. Simonowicz komunikuje, że przed Bożem Narodzeniem zgłosił się Tomczuk do zarządcy więzień, p. Magnowskiego, z oznajmieniem, że ma coś bardzo ważnego do zeznania. (Do Tomczuka) Opowiadaj, co wiesz o tej sprawie.

Tomczuk. U państwa Kielanowskich służyłem dawniej przy kredensie, znam także pp. Strzeleckich. Ostatnim razem odsiadywałem karę 4-letniego więzienia, poznałem na spacerach w więzieniu żyda X., który siedział także za kradzież i opowiadał mi, że gdyby wyszedł z więzienia, to mógłby szczęście zrobić u ks. T. w Kukizowie, który posiada w majątku 200,000 złr. i trzyma pieniądze pozaszywane w pościeli i odzieniu. Gdyby można ks. T. w nocy zamordować, to udałoby się zabrać ztamtąd trochę pieniędzy, a gdyby się to nie udało, to możnaby taki sam napad urządzić na bogatego księdza w Skw.

Wyszedłem z więzienia później od X. i wyszupasowany zostałem do mojej wsi. Na drugi dzień poszedłem do mojego szwagra, stelmacha M. X., dowiedziawszy się o tem, przybył do mnie i zaprosił mnie na schadzkę do chłopa S. w K. Tam przypomniał mi, cośmy w Brygidkach (więzieniu we Lwowie) mówili i nakłaniał mnie, abym się dostał na służbę do Strzeleckich i obznajomił się z dworem i mieszkaniem ks. T., przyczem opowiadał, iż dowiedział się od Krajewskiego, że u Strzeleckich są pieniądze księdza. Nie chciałem się na to odważyć, bo była droga śnieżna, z tego samego powodu i chłop S. nie chciał brać udziału w tym „kawałku" i tak przeszło kilka tygodni na niczem.

Dnia 27-go kwietnia 1888-go byłem na targowicy we Lwowie, był także chłop S., który zawsze dostarczał koni do takich „kawałków" i przyjechał też żyd X., który sprzedawał tu skradzione srebro, nic mi jednak nie dał, bo ja nie należałem do tego „kawałka". Wracając do domu, musiałem iść przez rogatkę żółkiewską — zastałem tam chłopa S., który powiedział, że zabierze mnie ze sobą, później zjawił się też Lejba X. i pojechaliśmy razem do domu.

Droga prowadziła na Kukizów, było już późno wieczorem, deszcz padał, obok karczmy mieszkał tam Wincenty Krajewski, który tu później siedział ze mną razem w jednej kaźni... Lejba X. kazał stanąć i poszliśmy do szopy, gdzie odbyła się narada. Lejba X. dowiadywał się od Krajewskiego, gdzie ks. Tch. trzyma pieniądze. Kr. wtedy odpowiedział, że ks. Tch. ma pieniądze zaszyte w odzieniu i w pościeli i że najlepiej będzie urządzić napad na ks. T., gdy Strzeleccy wyjadą do Kozłowa do Kielanowskich. Lejba mówił, że gdyby nie to, iż jego brat Duwyd siedzi w więzieniu, toby sobie i bez nas poradził...

Plan był taki, aby w przebraniu popełnić ten napad. S. miał być furmanem, syn Lejby, Moszko, przebrany miał być za kobietę, żyd Chaskel E. (który należał do sławnej bandy zbójeckiej Neczyperowicza) za chłopa, Duwyd za żyda a Lejba za szlachcica (ogromna wesołość). Mieli już także przygotowane narzędzia: był młotek, żelazo do łamania kłódek i zamków. Musiano jednak wszystko odłożyć na później, gdyż nie było Duwyda.

Wyjechaliśmy więc na „cichą kradzież" do drugiego księdza w Skw., a Lejba zabrał naczynia. Lejba zawołał mnie do wsi Skw. i mówił, że „pójdziemy na krowę", naładował mi kobiałkę i przepędziliśmy cały dzień w lesie; ja miałem przygnać krowę, a tu tymczasem Lejba mi mówi: „nie zawróć ty głowy, tu nie ma żadnej „krowy", tu jest ksiądz, trzeba „w cichy sposób" wziąć mu pieniędzy z łóżka". Musiałem więc iść do wsi, poszedłem na zwiady do księdza; pytałem dziewkę, czy nie ma „paciuka" na sprzedaż, a dziewka mi powiedziała przy tej sposobności, że jest „stary ksiądz". Mnie, jako katolikowi, był łatwiejszy przystęp do kościoła, patrzę a tam jest ksiądz. Poszedłem więc do lasu i mówię to Lejbie, a tymczasem chłopi podejrzewali nas i chcieli aresztować. Ja uciekłem, a Lejbie zdarli surdut, dlatego on ma złość na mnie, robił mi wymówki: „co ty za przewodnik", a ja mu na to: „ja szedłem po krowy, a nie na morderstwo"; to mnie rozgniewało, odebrałem moje narzędzia: rewolwer i młotek i poszedłem sobie.

Nieszczęście chciało, iż na jarmarku w Żółkwi złapano mnie 9-go maja i siedzę tu od tego czasu za konia. Pewnej nocy przyprowadzili do tej samej ka-

ni Wincentego Krajewskiego z Kukizowa; ja leżałem, jako starszy więzień, na łóżku, a on na ziemi. Poznał mnie i powiedział: „że go się bieda dopytała z Lejbą, że się zrobiło mu tak, jak należy, i że trzeba będzie siedzieć". Był tam także w kaźni więzień, Szczepan Tłuściak i inny jeszcze, ale oni nie słyszeli naszej rozmowy. Ja zaraz się domyśliłem, że Krajewski coś zbroił, „bo tu za podatek nie siedzą" (ogromna wesołość).

Krajewski opowiadał mi, że przyszedł do niego Lejba, Chaskel, Duwyd i Moszko, był też chłop S., który stał koło karczmy. Żydzi przebrali się za szlachcica, chłopa, białogłowę i żyda, a Krajewski zaprowadził ich na dziedziniec Strzeleckich; mieli oni ze sobą rewolwer, siekierę, dłuto i świder. Krajewski czekał na dziedzińcu, a żydzi weszli do mieszkania ks. Tchórznickiego „na morderstwo", otworzyli okno; Moszko, Duwyd i Lejba byli u księdza w pokoju, a Chaskel E. był na dworze; siekierę zapomnieli w ogrodzie. Dostali się do księdza na cicho, on był głuchy; ja nie wiem czy to prawda, nie byłem doktorem księdza. Krajewski przechadzał się przed cerkwią, aby zagadywać wartowników, gdyby się zjawili. Żydzi tymczasem porwali się na księdza, on był silny, przewrócili go na podłogę. Mieli też młotek, a rewolwer był na to, ażeby na wypadek, gdyby ksiądz krzyczał: „łapaj", strzelać do niego.

Zabrali się do mordowania, a młotkiem bili go po piersiach, aby nie „firgał" nogami. Żydzi krzyczeli: „A hak, wo ist die hak" (siekiera)? Ksiądz zaczął krzyczeć „gwałtu", siekiery nie było, chapnęli więc rewerendę i spodnie księdza i uciekli.

To wszystko opowiedział mi Krajewski, który ze mną razem przebył w kaźni tylko noc jedną, później dali go do innej kaźni.

Do mojej kaźni przyszedł później żyd Abramko, poznał mnie i żałował, że siedzę.

Wprowadzają Wincentego Krajewskiego.

R. Simonowicz. Czy to ten sam?

Tomczuk. Tak, to Wicenty.

Krajewski. Ależ ja go nie znam, nigdy nie widziałem.

Tomczuk. Gadanie! A nie nocowałeś ze mną? Klucznik powie.

Następnie konfrontowany z Krajewskim opowiada mu całą historję, przed chwilą wygłoszoną.

Krajewski. Popatrz mi w oczy! (rzuca się na niego — r. Simonowicz odpycha go).

Tomczuk. Miałeś skaleczony palec, siedziałeś ze mną, prowadzili cię do doktora. A co, nie prawda?

Krajewski. Łżesz, ja siedziałem pod nr. 15-ym, a ty pod 17-ym.

Wezwany nadzorca więzień Magnowski i klucznik Białoskórski stwierdzają z książek więziennych, iż Tomczuk nie siedział nigdy w jednej kaźni z Krajewskim, a dalej, iż Krajewskiego przyprowadzono do więzienia w południe, a nie w nocy.

Tomczuk. To wszystko nieprawda, on ze mną nocował. Lejba wsadził mnie „za konia", abym na „świecie" nie miał wiary i nie mógł mu szkodzić.

R. Duniewicz. Zapamiętaj to sobie, bo ty przy rozprawie twojej zapierałeś się, żeś konia nie ukradł.

Na tem zakończono przesłuchanie Tomczuka i odroczono rozprawę o godz. 1½ w południe do poniedziałku.

Z. Fg.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż w kwestji ustanowienia podatku rozkładowego od przedsiębiorstw niegildyjnych, ministerjum finansów postanowiło ograniczyć rzeczony podatek sumą 1,250,000 rs., co wyniesie 1·58% od sumy dochodu. Co się tyczy rozłożenia podatku pomiędzy oddzielne gubernje, to kwestję tę powierzono specjalnej komisji.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż ministerjum komunikacyj postanowiło w r. b. nie przystępować do budowy żadnych kolei, chociażby zatwierdzonych w zasadzie, lecz wymagających nakładów ze strony rządu.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż wszystkie towary afganistańskie, przewożone przez granicę do Rosji azjatyckiej i europejskiej, mają być obłożone cłem w tym samym stosunku, jak i towary perskie. Tylko towary drzewne mają być uwolnione od cła.

= *Grażdanin* donosi, iż departament ministerjum finansów zamierza podwyższyć cło wwozowe od mydeł i przyborów tualetowych zagranicznych.

= Dowiadujemy się, iż jeden z litografów petersburskich wystąpił do departamentu handlowego z wnioskiem o znaczne podwyższenie cła od wszelkiego rodzaju reprodukcyj, druków, sztychów itp., przywożonych z zagranicy. Wnioskodawca podobno otrzymał zapewnienie co do pomyślnego przebiegu starań.

= Kwestja rozciągnięcia nadzoru policyjnego w okolicy podmiejskiej znów wchodzi na porządek dzienny, gdyż, jak widać z dość częstych wypadków, liczba strażników ziemskich stanowczo nie jest wystarczająca. Z uwagi, że fundusze miejskie nie pozwalają na podniesienie etatu policji, której komplet, przy rozszerzeniu zakresu czynności, musiałby zostać powiększony, powzięto projekt wynalezienia odpowiednich środków za pomocą opłat, składanych przez mieszkańców okolicy podmiejskiej. Obecnie więc układa się lista przypuszczalnych składek od właścicieli fabryk, zakładów przemysłowych, posesyj i od samych mieszkańców. Ponieważ rozszerzenie nadzoru policji warszawskiej ma na razie dotyczyć trzech punktów, mianowicie: Nowej Pragi, Szmulowizny, Pelcowizny i Targówka z jednej strony, dzielnicy Powązek z drugiej i Czystego oraz Woli z trzeciej, przeto kwestja wyjednania funduszów w sposób powyżej wskazany zostanie przedstawiona do stosownego zaopinjowania zebraniom gmin: Bródno, Młociny i Czyste.

= Dzisiejszy rozkaz policyjny podaje imienny wykaz wszystkich restauracyj rozmaitych kategoryj, jakie się znajdują w Warszawie. Okazuje się z tego, że takich jadłodajni jest w naszem mieście 503. Z powyższej liczby 350-iu właścicielom niewolno otwierać swoich zakładów w niedziele, święta i dni galowe wcześniej, aż po ukończeniu nabożeństwa w kościołach, pozostałe 153 restauracje mają przywilej być otwartemi zawsze bez względu na święta i nawet podczas odprawianych nabożeństw.

= Dyrekcja warszawskiego Towarzystwa fabryki cukru zaprojektowała 12% dywidendy za r. z.

= W Banku handlowym odbyła się dziś narada w przedmiocie dalszych losów zakładów drzewieckich, położonych nad Pilicą pod Radomiem.

= Słyszeliśmy, iż fabryki żelaza w okręgu wschodnim, jak Bzin, Rejów i t. d., pozostające pod zarządem urzędu górniczego, mają być wypuszczone w dzierżawę spółce kapitalistów.

= W salonach resursy kupieckiej dany będzie w sobotę, d. 9-go b. m., wieczór tańcujący. Bilety wydawane będą we środę, czwartek i piątek.

= Pp. Paszkowski i Pisarski, studenci wydziału prawniczego tutejszego uniwersytetu, wyjechali do Medjolanu. Celem podróży jest kształcenie się w śpiewie.

= Dr. Rostek, jedna z najwybitniejszych postaci inteligencji górno-szląskiej, bawi w naszem mieście.

= Małżonka szan. Stanisława hr. Kossakowskiego poddawała się w tych dniach ciężkiej operacji. Stan chorej względnie pomyślny.

= Wiceprezes Towarzystwa wyścigów konnych, August hr. Potocki, w dniu wczorajszym wyjechał do Petersburga.

= P. Zygmunt Przybylski, po długiej nieobecności, powrócił do Warszawy.

= Pogrzeb.

Poważny zastęp ludności wszelkich stanów towarzyszył wczoraj smutnemu obrzędowi eksportacji zwłok ś. p. Edwarda Hordliczki z fabryki „Czechy" do miejsca wiecznego spoczynku na cmentarzu w Garwolinie.

Na obrzęd ten przybyło wiele osób z Warszawy. Wśród orszaku żałobnego górował liczbą i nastrojem zastęp robotników, którzy w ś. p. Edwardzie utracili swego chlebodawcę i troskliwego opiekuna.

Mszę żałobną odprawił ks. dziekan Górczyński, śpiewy chóralne wykonali artyści opery warszawskiej, poczem na ambonę wstąpił ks. rektor Zygmunt Chełmicki i w pełnej krasomówczych zalet przemowie podniósł znaczenie uroczystości żałobnej i zasługi zmarłego.

Urządzone z rzadką pieczołowitością stosunki ludności roboczej w fabryce „Czechy" stanowią najpiękniejszy wieniec w życiu zmarłego i tytuł do zasługi rodziny Hordliczków, która przed pół wiekiem przeszło przybywszy do kraju tutejszego z Czech, stała się rozkrzewicielem jednej z ważnych gałęzi przemysłu i zżywszy się z interesami kraju, umiała zaszczepić w ognisku swej działalności, naprzód w Garczącej, a następnie pod Garwolinem ten ład, porządek i solidarność między pracownikami i chlebodawcą, jakie są podstawą każdego zdrowo funkcjonującego organizmu fabrycznego.

Nieżyjący już dzisiaj bracia: Wilhelm i Edward Hordliczkowie, otrzymawszy w spadku od stryja swego, Ignacego Hordliczki, rozwiniętą już na wielką skalę fabrykę szkła i kryształów „Czechy", uszanowali tradycję założyciela i mrówczą pracą zapewnili osadzie fabrycznej piękną kartę w dziejach naszego przemysłu.

Wzorowe urządzenie fabryki „Czechy" pod względem etycznym i hygienicznym, zapewnienie robotnikom nauki, bezpieczeństwa i środków zabezpieczenia bytu młodzieży, starców i wdów, ich zabaw w dni wolne od pracy, wszystko to było dziełem braci Wilhelma i Edwarda.

Zmarły przed laty ośmioma Wilhelm rozwijał działalność fabryki pod względem handlowym, Edward więcej zwracał uwagi na stronę techniczną przedsiębiorstwa, obaj wszakże na pierwszym planie stawiali ład i porządek wewnętrzny, przywiązanie robotników do gniazda ich działalności, utworzenie w osadzie fabrycznej jednej niejako rodziny, którąby postępując zgodnie, według dobrowolnie nakreślonego przez właścicieli zakładu i pracowników jego regulaminu, byt fabryki zabezpieczała i piękny dla następców stanowiła przykład.

Odczuwała to snać kolonja robotnicza w Czechach, skoro tak tłumnie zgromadziła się na wczorajszy obrzęd żałobny.

Staraniem ludności drogę, przez las prowadzącą, od fabryki do miasta Garwolina oświetlono kagańcami.

Mnóstwo wieńców okryło trumnę człowieka pracy i serca, którego imię zespoliło się na zawsze z dziejami przemysłu krajowego.

= Z teatru i muzyki.

* Zanim pani Lüdowa powróci do spełnienia swoich obowiązków, repertuar musi uledz zmianom, a jej role zastępstwu.

Wczoraj panna Barszczewska odegrała, za dotkniętą nieszczęściem rodzinnem koleżankę, rolę pani de la Bartherie w „Chamillacu", nauczywszy się jej w niecałe dwadzieścia cztery godzin.

Prawdziwy ten *tour de force* ze strony młodej artystki powiódł się najzupełniej, ani razu ją pamięć nie zawiodła i nie znać było w niczem niedostatku prób, których niektórzy artyści tak wiele potrzebują na to, ażeby później ról swoich nie umieć, co niestety coraz częściej przytrafia się na naszej scenie.

Słowa uznania należą się też pannie Barszczewskiej równie za gorliwą pracę, jak i za dobrą chęć w ryzykownej przysłudze repertuarowi wyświadczonej.

* Jutro w teatrze Wielkim po raz dwudziesty pierwszy dramat Jasieńczyka „Lena", w teatrze Rozmaitości komedje: „Biała kamelja", „Pan Benet" (z udziałem Żółkowskiego) i „Teatr amatorski", a w teatrze Małym operetka Planqueta „Dzwony kornewilskie".

W „Dzwonach" wystąpi po raz pierwszy pani Bocskaj, b. primadonna operetki lwowskiej.

* Artyści teatru Rozmaitości przystąpią niebawem do prób z pięcioaktowej komedji Zalewskiego, zatytułowanej „Lis w kurniku".

* Na repertuar liryczny teatru Małego wprowadzona zostanie obecnie trzyaktowa operetka Offenbacha „Księżniczka Trebizondy".

Libretto wyszło z pod pióra K. Nuittera, przekładu zaś na język polski dokonał W. L. Anczyc.

Tytułową rolę powierzono pannie Czosnowskiej.

W pozostałej obsadzie figurują panie: Filleborowa, Majeranowska, Manowska i Święcka, tudzież pp. Dyliński, Morozowicz, Misiewicz, Rzecznik, Rutkowski i Turczyński.

* Na piątek przygotowują w teatrze Rozmaitości wznowienie od lat paru niegranej komedji Augiera „Rodzina Fourchambault".

= Wystawa czasowa.

Jak już donosiliśmy, około trzydziestu naszych malarzy z Warszawy i Cesarstwa zapowiedziało udział w dziale artystycznym paryskiej wystawy powszechnej.

W ostatnich dniach upoważniony do pośredniczenia komitet Towarzystwa sztuk pięknych otrzymał nowe deklaracje.

Dla okazania szerszemu kołu publiczności dzieł, przeznaczonych na wystawę, komitet urządza w swoim gmachu czasową wystawę.

Wystawa będzie otwarta natychmiast po zamknięciu listy deklaracyjnej, zamknięcie zaś jej nastąpi w terminie wysyłania dzieł sztuki do Paryża.

Z uwagi, iż większość płócien prawdopodobnie po zamknięciu wystawy nie powróci do Warszawy, postanowienie komitetu zasługuje na najzupełniejsze uznanie.

= Dzisiejszy.

Zabawy, którym firmę dają „panienki", mają zapewnione powodzenie.

Dowodem tego zapowiedziany na dzisiaj w sali resursy obywatelskiej bal panieński.

Lista wydanych biletów wykazuje blisko 400 osób Bal więc uda się niewątpliwie.

= Ślizgawki.

Mrozy wzmocniły powłokę lodową na stawach i sadzawkach.

Dziś ślizgawki miejskie i podmiejskie zapełnione. Zapewne też i konkurs wkrótce będzie ogłoszony.

= Nowa stalownia.

W Klimkiewiczowie pod Ostrowcem ma powstać fabryka stali, w której przeważnie będą wyrabiane bandaże do kół i szyny kolejowe.

Fabrykę tę zakłada towarzystwo akcyjne na czele z p. Pastorem, byłym dyrektorem stalowni na Nowej Pradze.

Budowa gmachów fabrycznych ma się rozpocząć na wiosnę r. b.

= Wyroby kobiece.

Sklep naszych pań założony być ma w Plymouth i Londynie.

Administracja tych instytucyj będzie prowadzona przez p. Giełgudową.

Ajent jej spodziewany jest temi dniami w Warszawie dla zawiązania stosunków.

Tak zwane „robótki" znajdą nareszcie pole do zbytu.

= Oszustwo na kolei.

W początkach stycznia r. b. wysłane zostały z Warszawy koleją nadwiślańską dwie paki, zupełnie do siebie podobne.

Jedna z nich przeznaczona była do Iwangrodu, druga zaś do Łukowa, a tę wysyłający zaasekurował na 600 rs.

W Iwangrodzie magazynier przemienił adresy na obu pakach, wskutek czego posyłka istotnie ubezpieczona byłaby pozostała na tej stacji.

Oszustwo to spostrzeżono w samą porę, jak się bowiem okazało, w pace, wysłanej z Iwangrodu do Łukowa, znajdowały się gałgany i kamienie, zaś w pierwszej sukno wartości 600 rs.

W spółce z magazynierem działał jakiś handlarz, który zdołał zbiedz.

Dzięki odkryciu oszustwa, kolej uniknęła straty.

= Kradzieże.

Wczorajszego wieczoru pod nrem 1-ym przy ul. Trębackiej, w mieszkaniu p. Jana Siwonia spełniono znaczną i zuchwałą kradzież; złodzieje dostali się do wnętrza przez wyłamanie zamków i uniesli rozmaite złote i srebrne przedmioty wartości 400 rs.—Niemniej zuchwałą kradzież sklepową spełniono pod nrem 31-ym przy ul. Elektoralnej, gdzie złodzieje w nocy odbili drzwi dystrybucji Bronisławy Góralskiej i zabrali towar na sumę około 300 rs. — Z dorożki przejeżdżającej z Nowego Światu na ul. Karmelicką, Ludwice Gedalowej skradziono walizkę, zawierającą serwis platerowany wartości 110 rs.—W kościele N. Marji Panny podczas ślubu jednemu z drużbów, p. Antoniemu Mileckiemu, skradziono portmonetkę, zawierającą 78 rs., oraz weksel na 300 rs.—Z otworzonego wytrychem mieszkania kapelusznika, B. Anlena, pod nrem 16-ym na Nowolipkach, skradziono garderobę na sumę 170 rs.

= Kradzież na kolei.

Wczoraj na stacji towarowej kolei petersburskiej wykryto śmiałą kradzież.

Po przyjściu pociągu towarowego zauważono, że wagon nr. 244-ty jest otwarty.

Natychmiast sprawdzono towary i wykryto brak worka mąki cukrowej, oraz paki towarów.

Kto dopuścił się kradzieży i na jakiej stacji czy też w drodze, dotychczas nie wykryto.

= Nasze sługi.

Przed kilkoma dniami p. Siergiejew, zamieszkały przy ulicy Dzielnej pod nrem 69-ym, przyjął służącą, Eleonorę Ryjakównę.

R. przez pierwsze kilka dni sprawowała się bardzo dobrze; dopiero wczoraj rano, zanim państwo wstali, zabrała futro pana S. i uciekła, unosząc ze sobą i własne rzeczy.

= Zaginiona.

Do kancelarji cyrkułu nowoświeckiego zgłosiła się pani Szczepkowska, donosząc, że córka jej Aleksandra zaginęła.

Zaginiona, licząca 20 lat, wyszła przed trzema dniami z domu i dotychczas nie powróciła.

= W tramwaju.

Dziś rano panna Aniela R., nauczycielka prywatna, w przejeździe przez Marszałkowską, została w wagonie tramwajowym brutalnie zaczepioną przez jakiegoś jegomościa, liczącego około 50-ciu lat wieku.

Wezwani o pomoc współpasażerowie ujęli się za panną R. i chcącego uciec napastnika przytrzymano.

Jest to Ludwik M., oficjalista z fabryki wyrobów tytuniowych.

Donżuana pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Przy pracy.

W fabryce wyrobów platerowanych pod nrem 11-ym na Dzielnej, 16-letni terminator, Władysław Konopczyński, zbliżył się nieostrożnie do maszyny parowej w ruch puszczonej.

Maszyna ta pochwyciła Konopnickiego i zgruchotała mu lewą rękę.

Nieprzytomnego chłopca odwieziono do szpitala ewangelickiego.

= Nieostrożna jazda.

W bramie domu pod nrem 36-ym na Wolskiej włościanin z Pruszkowa, Wojciech Piekarski, przez własną nieostrożność przygnieciony został do ściany i poniósł ciężkie obrażenia.

Zamieszkały pod nrem 75-ym na Nowolipkach, Konstanty Osiński, w przejściu przez plac Bankowy zraniony został dyszlem dorożki nr. 223 w głowę.

= Poparzenie.

Nocy wczorajszej Benjamin Szachter, handlarz bydła, zamieszkały na Nowej Pradze, wróciwszy późno do domu, przewrócił pociemku naczynie z benzyną, a zapalając następnie świecę przez nieostrożne rzucenie zapałki spowodował nagły pożar.

Na Szachternie, gaszącym ogień, zapaliło się ubranie.

Krzyk handlarza rozbudził domowników, którzy ogień szczęśliwie stłumili, lecz Szachter uległ nader ciężkim poparzeniom.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Wincenta z Niewiadomskich **Waligórska**, wdowa po b. oficerze b. wojsk polskich, opatrzona św. sakramentami, w dniu 5-ym lutego r. b., przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 81.

W głębokim smutku pogrążeni: synowie, córki, zięć, synowe, wnuki i prawnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 7-ym lutego to jest we czwartek, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Aleksandra, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski. 2—464—

† Ś. p. Piotr **Sapieszko**, b. junkier, opatrzony św. sakramentami, zakończył życie dnia 3-go lutego 1889 r., przeżywszy lat 27.

Pozostała matka, bracia i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele św. Aleksandra w dniu 6-ym lutego, to jest we środę, o godzinie **10-ej i pół** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski. —461—

† Ś. p. Bronisława **Zagrabińska**, panna, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, zasnęła w Bogu, przeżywszy lat 30. Pogrążeni w smutku rodzice i rodzeństwo zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Jana we środę, to jest dnia 6-go lutego, o godzinie **10-ej i pół** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu o godzinie **4-ej** po południu na cmentarz powązkowski. 2—469

† W dniu 6-ym lutego r. b., to jest we środę, jako w rocznicę zgonu ś. p. **hrabiego Władysława Krasińskiego, Ordynata**, za spokój duszy jego odprawiać się będzie nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża przed wielkim ołtarzem, o godzinie **10-ej i pół** zrana. 3—458—

† W dniu 6-ym lutego, to jest we środę, o godzinie **8-ej** zrana, w kościele powązkowskim, odprawioną zostanie msza święta za dusze ś. p. Wiktorji **Osieckiej** z mężem, a to z legatu przez niegdy Wiktorję Osiecką uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —146—

† Jutro, to jest dnia 6-go lutego r. b., jako w dzień imienin ś. p. Doroty **Młodziejewskiej**, odprawione zostanie żałobne nabożeństwo, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Krzyża, na które pozostałe dzieci zapraszają. —463

† Jutro, to jest dnia 6-go lutego, jako w rocznicę zgonu ś. p. Ignacego **Skawińskiego**, odprawione zostanie w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) nabożeństwo żałobne, o godzinie **9-ej** zrana. —143—

† Dnia 6-go lutego r. b., to jest we środę, za spokój duszy ś. p. Jana i Anieli **Szancenbach**, odbędzie się w kościele św. Jana nabożeństwo żałobne, o godzinie **9-ej i pół** zrana, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —460

† W dniu 6-ym lutego, to jest we środę, jako w rocznicę śmierci ś. p. Teofili z Kellerów **Pomianowskiej**, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **10-ej** zrana odbędzie się nabożeństwo, na które pozostałe dzieci zapraszają krewnych i znajomych. —457—

† Dnia 6-go lutego r. b., to jest we środę, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. ks. Kazimierza **Łubkowskiego**, proboszcza parafji Żuków, odprawione będzie nabożeństwo żałobne o godz. **10 i pół** rano, w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —459—

† W dniu wczorajszym przy pochowaniu zwłok ukochanego syna mojego ś. p. Bolesława **Sieniawskiego**, zmarłego w kwiecie wieku, wszystkim uczestniczącym przy tym smutnym orszaku składam serdeczne podziękowanie, niech Bóg wynagrodzi. Stroskana matka

145— **Anna Sieniawska.**

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Now. wr. z powodu śmierci arcyksięcia Rudolfa pisze pomiędzy innemi:

„Według informacyj dzienników wiedeńskich, wiadomość o śmierci arcyksięcia Rudolfa wywołała w Hofburgu straszne wrażenie. Wszyscy potracili głowy. Może być, tej okoliczności należy przypisać to, że tylko wieczorem we środę przedsięwzięto środki celem zrewidowania ciała zmarłego. W każdym razie panika ta dodała tylko materjału różnym domysłom i przypuszczeniom o przyczynach śmierci arcyksięcia. Zupełnie słusznie zwrócono uwagę na tę okoliczność, że osoby, które dostały się do fatalnego pokoju w Meyerlingu, odrazu przekonały się o zbyteczności wszelkiej pomocy lekarskiej, do tego stopnia, że nie uznały za stosowne posłać po lekarza i że śmierć została skonstatowana *nie* przez medyków.

W liczbie różnorodnych przyczyn śmierci arcyksięcia Rudolfa wspominają o *ranie*, będącej jakoby rezultatem nieostrożności strzelca; opowiadają również, jakoby poprzedniego dnia arcyksiążę powracał z polowania w fiakrze i że skłonił woźnicę do śpiewania różnych piosenek. Powóz przewrócił się, a przy upadku nabita broń wystrzeliła i raniła arcyksięcia. Opowiadają również, że śmierć ta była rezultatem fatalnego pojedynku amerykańskiego z powodu kobiety. Wskazówkę co do tego chcą widzieć w wiadomości o nagłej chorobie księżniczki Aglai Auersperg. Mówią również o morderstwie popełnionem przez zazdrość, lecz temu przeczą wieści o pozostawionych listach do rodziców, gdzie jakoby arcyksiążę wyświetla przyczyny, które go skłoniły do samobójstwa. W Petersburgu wspominają o śmierci Skobelewa, Gambetty, Ludwika bawarskiego; wszystko to były tajemnice, niewyjaśnione wypadki. W każdym razie zagadka nie znalazła jeszcze rozwiązania, a wątpliwość, czy kiedykolwiek będzie wiadomą istotna prawda, coraz bardziej się powiększa."

W nowym ustępie dziennika p. Słuczewskiego z podróży I. C. W. Wielkich Książąt do Królestwa Polskiego znajdujemy kilka uwag o włościanach polskich:

„Przeważna masa ludności polskiej nie cieszy się zbytnią zamożnością, ale nie cierpi też ubóstwa. Biedaków jest wogóle niewielu i zamożność rozdzielona jest wśród włościan z większą równomiernością, niż wśród włościan russkich. Skromne rozmiary działów włościańskich pozwalają na dobrą uprawę gruntu, dzięki czemu zbiory nietylko że starczą na potrzeby bieżące, ale nadto dają spore zapasy na wywóz za granicę, dzięki odpowiedniemu kierunkowi szos i kolei.

Pod względem moralności stoją włościanie tutejsi dość wysoko. Pijaństwo przybrało tu małe rozmiary: nawet w uroczyste święto rzadko spotyka się pijanego na ulicy. Poczucie prawne w ogólności rozwinięte jest bardzo wśród mieszkańców wsi. Chętnie ulegają oni organom władzy i bez szemrania spełniają wszelkie ich rozkazy i polecenia. Włościanie nie są tu bynajmniej tem, czem jest inteligencja polska, odznaczająca się szlachecko-pańskiem pyszałkowatem usposobieniem. Wykształcenie i wogóle rozwój umysłowy przedstawiają się również bardzo pomyślnie. Prawie wszyscy włościanie, z małemi wyjątkami, czytają i piszą po polsku. W ostatnich czasach objawia się wśród mieszkańców bardzo wyraźna skłonność do nauki języka russkiego; chłopi, mówiący i piszący po russku, nie stanowią już dziś na wsi takiej osobliwości, jak dawniej. Przyczyną tego pocieszającego zjawiska jest bezsprzecznie odbywanie służby wojskowej w Wielkorosji, oraz ciągłe stosunki z prawdziwymi russkimi żołnierzami. Uczucie religijne jest wśród włościan mocno rozwinięte, zwłaszcza wśród kobiet, zresztą zamiłowanie do wspaniałych procesyj kościelnych i chóralnego śpiewu hymnów spotykamy także wśród mężczyzn. Uczęszczają gorliwie do licznych, pięknych i obszernych kościołów i starają się o ich upiększenie. Przyznać trzeba, że w kraju przywiślańskim oświata stoi wyżej i że chłop polski korzysta z niej więcej od naszego. Ztąd też inne są rezultaty. Co do politycznej prawomyślności, to włościanina polskiego można uważać za prawomyślnego. Jest to znowu zupełnie co innego, niż inteligencja pańska i księża. Nietolerancji względem russkich nie ma tam ani śladu. Z żołnierzami chłopi nietylko, że żyją w zgodzie, ale nawet przyjaźnią się z nimi."

Katastrofa w Mayerlingu.

Według ostatnich informacyj dzienników wiedeńskich ze źródła autentycznego, a bardzo poważnego, istotna prawda o zgonie arcyksięcia przedstawia się, jak następuje:

Przed wyjazdem ostatnim arcyksięcia Rudolfa do Mayerling odbyły się w Burgu drażliwe dyskusje pomiędzy nim a cesarzem i arcyksiężną Stefanją. Powodem było, że arcyksiążę uwiódł ks. Aglaję Auersperg, a własną żonę zaczął zaniedbywać, nawet domagał się unieważnienia małżeństwa.

Cesarz zapowiedział mu, że go poszle na namiestnika Bośnji i Hercegowiny, że ma tam dłuższy czas pozostać i z żoną żyć przykładnie, ażby tymczasem nieprzyjemności w Wiedniu się ułożyły.

Arcyksiężnej Stefanji radził cesarz, aby miała cierpliwość, że mąż zwolna się ustatkuje.

Arcyksiążę wyjechał po tych scenach do Mayerlingu do głębi wstrząśnięty, a że oddawna już życie mu się nużyło, że stracił zupełnie równowagę, podlegał rozdrażnieniu, co następnie przez zboczenie mózgowe okazuje się wytłumaczonem; więc w Mayerlingu w nocy z wtorku na środę (30-go z. m.) pił nad miarę z hr. Hoyosem; widocznie chciał się odurzyć, rozpaczliwie był usposobiony, lecz zgoła jeszcze zamiaru samobójstwa bliskiego, postanowionego nie miał.

Po północy towarzysze rozeszli się. Wtedy arcyksiążę wyszedł i udał się do dworku pierwszego strzelca, gdzie przebywała śliczna baronówna Vecsera. Tam był godzinę. Tymczasem drugi strzelec Weidringer, który miał naokoło domów straż nocną, chcąc pogadać z pierwszym strzelcem o łowach jutrzejszych, poszedł do jego dworku i zaczął dobijać się do bramy.

Słysząc, że ktoś nadchodzi, arcyksiążę wyskoczył oknem i zaczął biedz. W., widząc, że ktoś wyskoczył i ucieka, sądząc, że złodziej lub jaki złoczyńca, odrazu zmierzył i strzelił. Trafił Rudolfa w szyję około ramienia. Arcyksiążę padł, wołając kim jest. **W. przyskoczył i na rozkaz jego, aby go odprowa-**

dził do domu, tracąc głowę, zaprowadził go znowu do dworku pierwszego strzelca. Gdy baronówna Vecsera zobaczyła go zakrwawionego, chwyciła za flaszeczkę z trucizną, wypiła i w tej chwili padła nieżywa. (Pochowano ją w Heiligenkreuz.)

Arcyksiążę osłabiony kazał się zawieźć do swojego dworku, zdjął pokrwawione odzienie, przywdział nocny szlafrok, zawołał lokaja Loszeka i powiedział mu, że mu krew szła, że polowania nie będzie. Wysłał go z odwołaniem. Zawołał fiakra Bratfisza i, żeby go także odesłać, kazał mu zaprzęgać, pojedzie bowiem nad ranem do Wiednia. Potem zamknął drzwi na klucz...

Chciano go budzić, pukano, wyłamano drzwi, zastano go zastrzelonego przed zwierciadłem, które dla mierzenia ustawił. Postanowienie samobójstwa dojrzało nagle wtedy pod wpływem wszystkich wypadków ostatnich dni.

Hoyos ułożył odrazu wersję, że się otruł strychniną. Po lekarzy zatelegrafowano „z instrumentami", ażeby poszywać głowę i twarz.

W Wiedniu doniósł Hoyos, że paraliż serca; do godz. 6-ej wieczorem cesarz wiedział tylko, że paraliż, tak biuro prasowe głosiło.

Hr. Taafe chciał, aby przytem zostało; sprzeciwił się temu dr. Widerhofer, twierdząc, że żaden doktor nie podpisze; świeży wypadek z Fryderykiem podniósł odpowiedzialność lekarzy. Taafe oznajmił, że cesarz da taki rozkaz; Widerhofer odrzekł, że musiałby nie usłuchać.

Powstała też kłótnia Taaffego z Tiszą, który żądał prawdy, bo jest odpowiedzialny, bo już hańba, że Pechy parlamentowi nieprawdę obwieścił. Taaffe o dwunastej w nocy przyniósł rozkaz cesarza, że ma zostać przy apopleksji, wtedy poszedł do cesarza Tisza z Kalnokym i uzyskał rozkaz ogłoszenia prawdy. O godzinie drugiej posłano do *Wiener Ztg.* komunikat, o trzeciej korektę przyniesiono cesarzowi, Taafemu, Kalnokyemu i Tiszy.

Co do zmian w porządku tronu, trzy powody nie pozwalają nic stanowczego głosić: Stefanja mogłaby być przy nadziei, cesarz może mieć dzieci, cesarz, gdyby cesarzowa umarła, mógłby powtórnie się ożenić i mieć dzieci.

Lecz dla rodziny rzecz załatwiona.

Arcyksiążę Karol Lud. rezygnował—musiał, gdyby nie rezygnował, to Franciszek zachowałby spadek modeński i tytuł księcia Esté; gdyby potem Franciszek miał tron objąć, mogłyby powstać nieporozumienia w rodzinie, mógłby Otto protestować, skoro Franciszek spadek modeński zachował.

Żeby trudnej kwestji uniknąć, Karol Lud. do rąk cesarza rezygnował, cesarz Franciszka za następcę przyjął, lecz nic ogłoszonem być nie może i Karol Lud. będzie uważany wciąż, jako przewidywany następca tronu.

PS. Weidringer był u cesarza, ten powiedział mu „zrobiłeś" swoją powinność; posłano go do Gödöllö.

*

Montagsrevue zamieszcza następujące jeszcze nowe szczegóły o katastrofie w Mayerling:

We środę o dziewiątej zrana lekarz przyboczny dr. Widerhofer otrzymał w Wiedniu telegram od kamerdynera, Loscheka, ażeby razem „z instrumentami" przybywał co prędzej do Mayerlingu.

Doktór, wyjechawszy najbliższym pociągem kolei południowej, o dwunastej znalazł się już w komnacie arcyksięcia.

On pierwszy dostrzegł rany z wystrzału w głowie— taraz dopiero odkryto rewolwer, leżący na ziemi. Kula przeszła przez obie ściany czaszki, nie znaleziono jej wszakże, ale też i nie szukano. Może dotąd tkwi w ścianie lub w łóżku. Brak jej ważne stanowi świadectwo dla tych, którzy w samobójstwo nie wierzą. Gdyby się bowiem znalazła, a nie pasowała do lufy rowolweru arcyksięcia?

Słowo „paraliż serca" padło prawdopodobnie pierwszy raz z ust hr. Hoyosa, gdy przerażony i zmieszany wrażeniami o godzinie 11-ej zrana stanął przed cesarzową Elżbietą i cesarzem w Hofburgu. Słowo w lot pochwycono i figuruje ono w pierwszym biuletynie.

Widerhofer stwierdził śmierć i roztrzaskaną głowę obwiązał białą chustką.

Piątkowa publikacja o samobójstwie w *Wiener Ztg.* została zredagowana na konferencji hr. Kalnokyego, hr. Taafego i p. Tiszy, a przez cesarza niezwłocznie zatwierdzona.

Sekcja trwała we czwartek od godziny ósmej wieczorem do drugiej w nocy. Badano tylko głowę (może aby znaleźć koniecznie podstawę do orzeczenia chwilowego obłędu?). Na reumatyzm w stawach arcyksiążę nie cierpiał. Sekcji dokonał profesor anatomji patologicznej Kundrat, w asystencji prof. med. sądowej dra E. Hoffmana, tudzież dra Widerhofera, a w obecności przedstawiciela w. ochmistrza dworu, raucy Poliakowicza, i kamerdynera Loszeka. Kundrat i Hoffman zostali przed rozpoczęciem sekcji zaprzysiężeni.

Z protokółu sekcyjnego, który jest daleko obszerniejszym, aniżeli zamieszczony w *Wiener Zeitung* jego wyciąg, wynika, że arcyksiążę działał pod wpływem niesłychanego rozdrażnienia nerwowego, graniczącego z chwilowym obłędem.

W sypialni swej kazał arcyksiążę Rudolf powiesić niedawno portret Ludwika II-go bawarskiego w naturalnej wielkości, robiony w ostatniej dobie jego życia.

Że katastrofę można było przewidzieć i że ją przewidywano, świadczy okrzyk ks. Ludwiki koburskiej, gdy mąż jej, ks. Filip, zwiastował straszną wiadomość o zgonie.

— Czy się zastrzelił?

W ostatnich czasach mawiał arcyksiążę coraz częściej o samobójstwie, a gdy ktoś z otoczenia zauważył, że za rewolwer sięgają rzadko ci, którzy o nim często mówią, arcyksiążę odparł szybko:

— A jednak bywa tak, bywa!

I oto—słowa dotrzymał.

Sprawozdanie telegraficzne.

Petersburg 5-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*)— Zapowiedziany na d. 7-my b. m. bal dworski odbędzie się; damy jednak mają wystąpić w czarnych sukniach, mężczyźni zaś, o ile będzie im to zalecone, z krepą na lewem ramieniu. Z powodu obecności wielkiego księcia heskiego, zalecono również przywdziać wstęgi orderów heskich.

Petersburg 5-go lutego. (*Tel. pr. K. W*)— Dziś odbywa się w tutejszym kościele katolickim św. Katarzyny nabożeństwo za spokój duszy zmarłego arcyksięcia Rudolfa. Zaproszenia na to nabożeństwo rozesłała ambasada austrjacka. (*Aj. półn.*)

Petersburg 5-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Na pogrzeb arcyksięcia Rudolfa na wyrażone życzenie cesarza Franciszka Józefa uda się tylko dowódzca pułku, którego zmarły arcyksiążę był szefem.

Wiedeń 5-go lutego. (*Tel. Ajencji półn.*) — Arcyksiężna Stefanja uda się najpierw do jednego z miejsc leczniczych. Lekarze nie pozwolili jej opuszczać komnat.

Wiedeń 5-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Arcyksiężna Stefania powodowana przywiązaniem do zmarłego męża postanowiła zamieszkać stale w Wiedniu. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 5-go lutego. (*Tel pryw. K. W.*) — Wczoraj wieczorem związek prasy zagranicznej dopuszczony był osobno do zwiedzenia zwłok. Przyjmowali go wielki ochmistrz dworu cesarskiego, ks. Hohenlohe, i wielki mistrz ceremonij, hr. Hunyady. Rysy arcyksięcia całkiem zmienione. Góry wieńców okalają katafalk. Otacza go czworobok białych i czerwonych gwardzistów. Na czaszce przyklejono czarny pasek. Z galerji odzywa się od czasu do czasu śpiew psalmów, wykonywanych przez niezrównanych śpiewaków kaplicy dworskiej.

Wiedeń 5-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Tadeusz Rybkowski odrysował katafalk ze zwłokami arcyksięcia.

Wiedeń 5-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Podczas wczorajszego zwiedzania zwłok arcyksięcia stwierdzono 21 wypadków, oprócz zemdleń, kurczów i drobnych skaleczeń. Dlatego dzisiaj przystęp dozwolony był tylko do godziny 10-ej zrana. Następnie place i ulice, którędy pogrzeb będzie przechodził, zajęło wojsko.

Wiedeń 5-go lutego. (*Tel. Ajencji półn.*) — Podczas wczorajszego natłoku przy zwiedzaniu zwłok arcyksięcia trzy kobiety zostały uduszone.

Berlin 5-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Dzisiaj teatra dworskie są zamknięte z powodu pogrzebu arcyksięcia Rudolfa.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego"

Petersburg 5-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*)— Wczoraj po południu Najjaśniejsi Państwo zwiedzili akademję sztuk pięknych, gdzie oglądali wystawę obrazów Henryka Siemiradzkiego. Oprócz „Fryne w Eleusis", na wystawie znajdują się cztery inne obrazy tegoż malarza. (*Aj. półn.*)

Petersburg 5-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*)— *Journal de St.-Pétersbourg*, mówiąc o artykule *Kölnische Ztg.*, który stwierdza pewien zwrot przyjazny opinji publicznej w Rosji ku Niemcom, wyraża z tego powodu zadowolenie i nie chcąc powracać do pewnych manifestacyj opinji publicznej w Niemczech, które mogłyby wywołać analogiczne objawy w Rosji, stwierdza, iż postawa dzisiejsza prasy niemieckiej znalazła tutaj należyte uznanie. Życzyć sobie i owszem wypada, aby umiarkowany ton prasy niemieckiej ułatwił rządom ich trudy około utrzymania pokoju. (*Aj. półn.*)

Zawichost 5-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Wczoraj i dzisiaj przybór wody na Wiśle wynosi 0·75 sażenia. Obecny horyzont wynosi 139. Oczekujemy puszczenia lodów.

Berlin 5-go lutego. — (*Tel. pryw. K. W.*) — Podczas obrad nad budżetem ma być w parlamencie rzeszy poruszoną sprawa Geffkena.

Berlin 5-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Powszechnie liczą na to, że zatarg o Samoę ze Stanami Zjednoczonymi będzie załatwiony w drodze pokojowej.

Berlin 5-go lutego. — (*Tel. pryw. K. W.*) — Ze Szczecina sygnalizują rozbicie się kilku okrętów na morzu Północnem. Wiele osób utonęło.

Paryż 5-go lutego. — (*Tel. pryw. K. W.*) — Dzisiaj ma izba przystąpić do wyboru komisji, której przekazanym zostanie rozbiór projektu rządowego o wskrzeszeniu wyborów okręgowych.

Paryż 5-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — *Ajencja Havasa* potwierdza wiadomość, że przygotowują się zmiany ministerjalne; nie ma wszelako niezgody w poglądach na projekt do ustawy o zmianie art. 87-go konstytucji (ścigającej zamachy na konstytucję i władze publiczne; *przyp. red.*).

Paryż 5-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Rząd rozwiązał dotychczasową kompanję kanału panamskiego. Komisarz rządowy odda aktywa nowemu towarzystwu.

Haga 5-go lutego. (*Tel. pr. Kurj. W.*) — Zdrowie króla polepsza się.

Rzym 5-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Kardynał Ledóchowski chory jest na zapalenie płuc.

Londyn 5 go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Wczoraj straszliwy orkan zerwał dach ze świątyni salutystów. Kilka osób zabitych i rannych.

Bukareszt 5-go lutego. (*Tel. pr. Kurj. W.*)— Katardżiu i Vernesku robią usiłowania, aby rozbić dzisiejszy gabinet.

Berlin 5-go lutego, g. 2 m. 30 (*T. p. K. W.*) —
Ruble w gotówce 216 50 (wczoraj 216.50)
Ruble na dostawę 216 50 (wczoraj 216.50)

GIEŁDA.

Warszawa, 5-go lutego.

Długi **Berlin** kupowano po 46.42½ i 46.45.

Berlinem krótkim obracano po 46.22 i 46.25, przy chęci osiągnięcia 46.35.

Londyn krótki kupowano po 9.38, przy zaofiarowanin po 9.40.

Paryż krótki ofiarowano po 37.55, brano zaś po 37.35, 37.40, 37.42½ i 37.45.

Wiedeń krótki brano po 78.15 i 78.25, żądając 78.40.

Żądano za listy likwidacyjne po 85.50 i 85.20, według wielkości odcinków; kupiono kilka tysięcy w sztukach po rs. 1,000 i 500.

Wzięto drobnostkę I i II em. pożyczki wschodniej po 98.20, przy zaofiarowaniu po 98.25 I i II em. i po 98 III emisję.

Nową pożyczkę 4% chciano zbyć po 83.50, a kupiono kilka tysięcy po 83.10, 83.15 i 83.20.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 95.35 I ser., 94.25 II, III, IV i V ser. Umieszczono kilka tysięcy I ser. po 95.15, oraz kilkanaście tysięcy ostatniej serji po 93.90 i 94.

Listy zastawne m. Warszawy starano się umieścić po 94.25 II ser., 93.10 III, 93 IV i 92.75 V ser. Zabrano kilka tysięcy III ser. po 92.85, kilka tysięcy IV ser. po 92.65 i 92.75, oraz kilkanaście tysięcy ostatniej serji po 92.40, 92.45 i 92.50.

Otrzymano za kilka tysięcy 6% listów zastawnych wileńskich po 98.90, oraz 88.85 i 88.90 za kilka tysięcy 5% listów.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych wyczekujące.

W. O.

W ogrzewanym Cyrku P. Busch

przy ulicy Ordynackiej

Między innemi numerami 1-szy raz „Żaki paryskie" intermezzo komiczne, wykonają damy i panowie towarzystwa. Występ Miss Zephory słynnej gimnastki na mechaniczno-elektrycznym rotacyjnym trapezie. Przedostatni występ M-r Alfreda z globusem. Tableau 7-iu ogierów przez dyrektora. Jeu de la rose, wyk. pani Busch i Marie Doré, występ pani Neuvite w swych ćwiczeniach na kuli, p. Arnolda Saltomortale jeździca. M-r Rosco z cudo-świnkami i wielu innych artystów. 144

---

454 Dr ***Grodzki*** leczy ***choroby sekretne*** oraz ***niemoc*** wskutek takowych. Róg Wielkiej i Złotej 38.

— Dr ***Neugebauer*** (syn), powrócił do Warszawy. 141

— Przyjmują się spr awy sądowe i interesa prawne ***do Kijowa i Odessy.*** Wiadomość ***do dnia 14 lutego*** w kancelarji ***Adwodata Lewenberga*** od 5—7. (Erywańska 5). 431

— Fotografje ś. p. ***Ignacego Domeyki,*** nabywać można w zakładzie fotograficznym „***Leonard***" Krak.-Przedm. 58. 437

---

135 ***Osoby prywatne,*** pragnące zbywać w sklepie za umiarkowanym procentem wszelkie dobre wyroby pończosznicze, galanteryjne, introligatorskie, roboty szydełkowe, drutowe, gotowe ubrania dziecinne, szlafroczki damskie, matinées, fartuszki, halki, wyroby dżetowe, pasmanterje, koronki, bieliznę gotową starannie odszytą itp., zechcą składać oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. M. O.

D. KURDELSKA

Nowo-Senatorska nr 9,

b. Krojczyni u W-go B. Hersego i M-me A. Laferière w Paryżu, następczyni po pani Emilji Łuniewskiej, wykończa toalety balowe gustownie, prędko i niedrogo.

Przy magazynie jest osobny wydział dla nauki kroju i szycia. 132

Rady zarządzające Towarzystw

dróg żelaznych

warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej.

Z dniem 15 (27) lutego r. b. znoszą się specjalne taryfy nra 66a i b, obowiązujące w związku moskiewsko-warszawskim dla przewozu bawełny, wyczesków i odpadków bawełnianych a w miejsce tychże wprowadzone będą od powyższego terminu w wykonanie nowe specjalne taryfy nra 66 a i b, z obniżonemi opłatami dla niektórych stacyj dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej. 140

Wydział zaliczeń na zastawy kosztowności

w Banku Dyskontowym Warszawskim,

podaje do wiadomości, że licytacja na kosztowności zastawione w banku a we właściwym czasie nie wykupione, rozpocznie się w dniu 8 (20) lutego r. b., o godzinie $11\frac{1}{2}$ zrana. 318

Postąpiony szacunek, zaraz po przybiciu na ręce kierującego licytacją w całości uiszczony być ma.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Oczekiwałem posłańca w piątek i w sobotę. Wyjeżdżam. Powrócę około soboty.

453 *Życzliwy.*

CENA OKOWITY.

z dnia 5-go lutego 1889 r.

Hurt. skład. wiadr. 78% 8," 8,17 }2%
Pojed. szynk. „ „ 2,64 2,66 }
Cena Warsz. Tow. Gorzel. na bież. tydzień wiadro 100% rs. 10 kop. 20.

Ostrzeżenie.

Niniejszem zawiadamiam, aby nikt nie nabywał weksli, wystawionych przezemnie wspólnie z Eljaszem Irensztajnem i Janklem Bernhole, lub z wystawą tychże osób, a przezemnie żyrowanych, gdyż takowe nie mają żadnego prawnego znaczenia i przedsiębiorę bezzwłocznie kroki przeciwko tym, którzy przywłaszczywszy sobie powyższe weksle, nieprawnie puszczają w obieg takowe.

217 **Josek Lancman.**

Nagrody rs. 3.

W dniu 4-ym b. m., o godzinie 7-ej wieczorem, po wyjściu z pociągu Dr. Żel. War.-Wied., w przejściu przez peron, dworzec i ul. Marszałkowską, **zgubiono zegarek srebrny**, kryty, damski, na czarnej tasiemce z medaljonikiem złotym. Uprasza się znalazcy o zwrot za powyższą nagrodą pod № 38 na Nowolipki, mieszk. 7. 242R

Ostrzeżenie.

Mam honor podać do publicznej wiadomości o zagubieniu trzech weksli, a mianowicie: dwóch po rs. 200, z tych jeden bez daty i sumy cyfrowej, drugi z d. 24 Stycznia r. b., wydany na termin trzechmiesięczny i jeden bez daty na rs. 400, podpisanych i żyrowanych przezemnie, Bronisława Siekluckiego i Józefa Jaworskiego. Ostrzega się przeto, aby nikt pomienionych weksli, jako niemających obecnie żadnej wartości, nie nabywał, nieprawi zaś posiadacze pociągnięci będą do odpowiedzialności sądowej.

181 **Eustachy Rosnowski.**

Poszukuje się

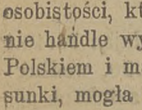
osobistości, któraby odwiedzając systematycznie handle wyrobów żelaznych w Królestwie Polskiem i mając roległe w tej branży stosunki, mogła podjąć się za wysoką prowizję, sprzedaży **specjalnych narzędzi rolniczych.** Oferty pod lit. **X. 100**, adresować należy do Biura Ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera w Warszawie, Senatorska 26. R235

Urząd Starszych Zgromadzenia Giserów i Konwisarzy

zawiadamia, że sesja półroczna obrachunkowa odbędzie się dnia 7-go b. m., to jest we Czwartek, o godzinie 4-ej po południu w lokalu moim przy ulicy Elektoralnej № 21.

Starszy Zgromadzenia

180 **Adolf Witt.**



Specjalna fabryka PIANIN

Jana Dütz,

Elektoralna № 6,

sprzedaje Pianina najnowszej konstrukcji, prostopadłe i krzyżowe po przystępnej cenie. 240R

DEWAJTIS.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Marji Rodziewiczówny,

uwieńczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego", wyszła z druku nakładem tegoż Kurjera i sprzedaje się we wszystkich księgarniach.—Cena w Warszawie **rs. 1 kop. 50**, z przesyłką na prowincję **rs. 1 kop. 75.** Składy główne: w Administracji „Kurjera Warszawskiego". Plac Teatralny № 9, oraz w Biurze wydawnictw S. Lewentala, Nowy-Świat № 41. 45r

---

Urząd Starszych Zgromadzenia Kotlarzy

zawiadamia PP. Majstrów, iż sesja półroczna odbędzie się w dniu 16-ym Lutego, t. j. w Sobotę, o godzinie 6-ej po południu, w domu przy ulicy Elektoralnej № 9.

178 **F. Wolrath.**

TRZCINA

w prętach i do **wyplatania** oraz **koszykarska, Blaciki** do krzeseł, różne **bicze i laski** nabyć można **w Składzie, Plac Grzybowski № 14**, dom Młynka. 179

LICYTACJA

w LOMBARDZIE

Królewska Nr 39

odbędzie się dnia 9 (21) Lutego i dni następnych, na kosztowności i towary nie prolongowane. №№ wyżej rs. 100 — 3984 — 5687 — 6983 — 8448 — 8652 — 8927 — 8962 — 8973 — 9418 — 9448 — 10022 — 10175 — 10197 — 10206. 239R

Do samodzielnego prowadzenia interesu handlowego, **potrzebny**

Administrator

z kaucją **6,000 rs.**, kupiec ma pierwszeństwo. — Oferty pod S. S., składać w Biurze Ogłoszeń, Senatorska № 26. 237

Przy Alei Jerozolimskiej № 1574D (nowy 26), jest **do wynajęcia od 1-go Lipca 1889 r.**

PAŁACYK

wraz z obszernym

OGRODEM

z dwoma głównemi wjazdami, jeden od Alei Jerozolimskiej, drugi od ulicy Widok № 9, składający się z czterech salonów, siedmiu pokojów, dwóch pasaży, jednej łazienki, oranżerji, dwóch pokojów w suterenach, dwóch kuchni, dwóch dużych piwnic, lodowni, wozowni, stajni i wszelkich innych dogodności gospodarczych.

Wiadomość co do ceny i innych warunków, w domu bankierskim Lessera Levy przy ulicy Żabiej № 3, od godziny 9-ej do 10-ej zrana i od 6-ej do 7-ej po południu. 236R

Najwyżej zatwierdzone

TOWARZYSTWO

Russko - Amerykańskiego

PRZEMYSŁU NAFTOWEGO

w Moskwie,

ma zaszczyt zawiadomić pp. Kupców i Fabrykantów, że generalną reprezentację i wyłączną sprzedaż wyrobów swoich na Królestwo Polskie, powierzyło domowi handlowemu

Ludwik Hirschfeld w Warszawie,

do którego z wszelkiemi zapotrzebowaniami zwracać się uprasza.

Zarząd.

Powołując się na powyższe zawiadomienie Najwyżej zatwierdzonego Towarzystwa russko-amerykańskiego przemysłu naftowego w Moskwie, polecam pp. Kupcom i Fabrykantom, znane z doskonałości wyroby pomienionego Towarzystwa, a mianowicie:

Wszelkie gatunki **olejów mineralnych** jako to: **oleje maszynowe, olej gazowy** (solaroel), **wazelinę** białą i żółtą, **astralinę, odpadki naftowe. olejki do perfum, asfalt i t. p.** Przyjmowanie obstalunków, oraz sprzedaż hurtowa po cenach fabrycznych, odbywa się w biurze mojem, ulica **Orla 11.** 243R

Ludwik Hirschfeld.

DYREKCJA TOWARZYSTWA UBEZPIECZEŃ

„MOSKWA,"

komunikuje dla powszechnej wiadomości, że zgodnie do Ustawy Towarzystwa i postanowienia pierwszego ogólnego zebrania, **wpłynęło do dnia 20 Stycznia s. s. 1889 r. w poczet drugiej i ostatniej należności za wypuszczone akcje Rs. 444,400, a zatem pozostało niewpłaconych wszystkiego Rs. 55,600.**

Posiadaczom akcyj nie wniesionych drugich rat, **pozostawiony termin prekluzyjny do d. 1 (13) Lutego 1889 r.,** po którym to terminie podlegać będą następstwom, przewidzianym w § 17 Ustawy. 238R

DYREKCJA.

Lekcyj Tańców

udzielam u siebie i po domach prywatnych.

Elektoralna № 53.

104 **W. PUCHALSKI.**

---

228 R. **Srebro stołowe 84 pr.**

na 12 osób, mało używane, do sprzedania **Henryka Juwilera, Nowy-Świat 61.**

Nauka i wychowanie.

Adres nauczyciela języka niemieckiego i literatury, Jan Szadkowski, Zielna № 4, mieszkania 4. 2582

Biuro nauczycielskie Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego Placu, ma do umieszczenia nauczycieli, nauczycielki i bony. 2381

Buchhalterję podwójną sposobem praktycznym, wyucza znany specjalista Dawison. Dzielna 27. 5

Buchhalterji znajomość ułatwia każdemu znalezienie posady, nauki tej wyucza gruntownie z upoważnienia władzy, Chmielewski, Bracka 5. 309

Francuzki z dobremi świadectwami są do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie Jasińskiej, Berga № 6. 331

Guwernantka niemka lub ruska, znająca języki: francuzki i niemiecki potrzebną jest. Żurawia 29, m. 4, od godz. 5 do 7-ej. 327

Kandydat filologji uniwer. petersb. poszukuje lekcyj. Posiada nauczyciel. świadectwo, na prawo wykładu historji w domach prywatnych i zakładach naukowych prywatnych. Adam Jaczynowski. Ul. Żurawia, d. 17, mieszkania 6. 2503

Lekcje francuzkiego lub muzyki na swoim fortepianie, po 3 rs. miesięcznie. Grzybowska 17, mieszkania 6. 2561

Lekcje muzyki i teorji udziela nauczycielka posiadająca patent Warszawskiego Muzycznego Instytutu. Bliższa wiadomość: Rymarska № 8, m. 14. 2490

Niemki, bony młode, są żądane. Biuro nauczycielskie Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu. 2488

Nauczyciel posiadający gruntownie russki i niemiecki, mogący się powołać na pewne rekomendacje, potrzebny jest zaraz na wieś, do przygotowania 2-ch chłopców do klas, oraz udzielania nauk panience 14-letniej. Bliższa wiadomość od 10 do 3. Złota 28, mieszk. 1, parter. 2517

Nauczycielka gry fortepianowej, z wyższym dyplomem, udziela lekcyj u siebie i na mieście. Nowy-Świat № 52, mieszk. 10, od 2-ej do 5-ej. 2081

Paryżanka potrzebna na 2 godziny dziennie, oraz osoba z wyższą muzyką na 1-ą godzinę. Plac Zamkowy 99, m. 1. 2332

Potrzebny student matematyk IV-go kursu. Adresy proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod literami A. B. Z. 2551

Potrzebny jest nauczyciel do udzielania dwom chłopcom języka francuzkiego na godziny. Wiadomość przy ulicy Smolnej № 7, mieszkania 6, między 4—6 po południu. 2486

Student russki poszukuje lekcyj. Nowy-Świat 22, m. 11. 298

Student russki, poszukuje lekcyj i korepetycyj. Wspólna № 2, m. 2. 2524

Student uniwersytetu, posiadający francuzki i muzykę, poszukuje kondycyj lub korepetycyj. Adres: Szpitalna 12, mieszkania 16, od 3—5 wieczorem. 295

Udzielam francuzkiego i muzyki po 25 kop. za godzinę. Karmelicka 24, mieszkania 9, od 4—6. 2553

W nowej szkole rzemiosł dla kobiet Aleksandry Korycińskiej, Trębacka 2, rozpoczynają się kursa kroju sukien, bielizny, stroje, pończosznictwo, haft, rękawicznictwo, krawaty, szewctwo, rysunki w zastosowaniu do rzemiosł, litografja, metalorytnictwo, malowanie na porcelanie, atłasie, wypalanie rysunków na drzewie, skórze, tokarstwo, pozłotnictwo, koszykarstwo, introligatorstwo, roboty z różnych tkanich warsztatowe, roboty ręczne włóczkowe. Po ukończeniu kursów wydawane będą patenty. Pensjonarki przyjmują się. 1828

Posady i prace.

Bona niemka, młoda, potrzebna zaraz. Nowy Świat № 1, m. 12. 2560

Człowieka do usługi, z dobremi świadectwami. Elektoralna 5, m. 7. 2587

Do towarzystwa, zarządu domu lub opieki nad dziećmi, poszukuje zajęcia osoba inteligentna, w średnim wieku, bodaj za życie i mieszkanie, od 10—1, Chmielna 112, m. 18. 338

Do domu rodzinnego potrzebna gospodyni na wieś, obznajmiona gruntownie z gospodarstwem kobiecem wiejskiem, oraz znająca się na szyciu. Reflektantki tylko niemki raczą się zgłosić. Trębacka № 4, m. 6, rano od 9 do 10 i od 3—5 po południu. 2394

Do dozoru trojga małych dzieci potrzebna osoba doświadczona i praktyczna, lubiąca dzieci. Znajomość szycia i kroju, jako też dobre świadectwa są wymagane. — Wiadomość Złota № 28, m. 1. 2519

Do pracowni Dzielna № 3, potrzebne są zaraz zdolne staniczarki. 2552

Farbiarz zdolny, dokładnie znający swój fach, oraz apreturę, potrzebny jest natychmiast do fabryki tiulu i koronek. Oferty złożyć w Kurjerze pod adresem „Farbiarz". 2440

Gospodyni inteligentna z kaucją do zarządu interesu handlowego, znajdzie zajęcie. Wiadomość Chłodna № 7, w restauracji. 2315

Leśniczy z długoletnią praktyką w większych lasach, znający się z najdokładniejszą rachunkowością i administracją leśną, adwokaturą, jak również zaprowadzania szkółek leśnych, szuka odpowiedniego zajęcia. Chmielna № 89, m. 67. 2540

Miejsca kasjerki poszukuje osoba młoda i wykształcona. Oferty kantor Kurjera W. „Kasjerka". 2478

Młody kupiec, energiczny, znający kilka gałęzi handlu, poszukuje zaraz posady dysponenta, wojażera, inkasenta, ekspedjenta, magazyniera w Warszawie lub na prowincji. Oferty proszę: Kurjer Warsz. „Praca". 2506

Młoda, przyzwoita, inteligentna panienka, utrzymująca się z ręcznej całodziennej pracy, prosi szlachetnych osób o wieczorowe zajęcie za życie i pomieszczenie. Oferty w kantorze Kurjera pod Y. O. 2549

Młoda inteligentna osoba poszukuje zajęcia do pojedynczej osoby. Oferty poste-restante Marja 100. 2531

Młodzi ludzie znajdą korzystne zajęcie jako podróżujący na prowizję. Oferty pod lit. B. 143, przyjmuje Kurjer W. do 8 lutego. 337

Niemka szyjąca dobrze białe rzeczy, poszukuje miejsca panny pokojowej u damy. — Marszałkowska 90, stróż wskaże. 2474

Osoba wykształcona, w średnim wieku, posiadająca dobrze muzykę i język francuzki, poszukuje miejsca do zarządu domem i opieki nad dziećmi u wdowca. Zna także język russki i niemiecki, Może wyjechać na prowincję. Krakowskie-Przedmieście 7, czytelnia dla kobiet. Codziennie od 11 do 1 i od 5—7 wieczorem. 2217

Ogrodnik zdolny, z doskonałemi świadectwami, kawaler lub bezdzietny, potrzebny do majątku Ujazd, przez Rokiciny. 2477

Osoba znająca cokolwiek malowanie na wosku, może przy skromnych wymaganiach znaleść zajęcie. Wiadomość ulica Złota № 61, od godziny 9—12, stróż wskaże. 2532

Osoba uzdolniona w krawieczczyźnie poszuje zajecia w domach prywatnych na dni. — Wspólna № 13, m. 27. 2588

Osoba inteligentna, posiadająca muzykę, języki, poszukuje odpowiedniego zajęcia. — Oferty w Kurjerze dla Haliny. 1884

Polak, władający językami ruskim, niemieckim, angielskim, poszukuje zajęcia. Pracował przy fabryce maszyn i w biurze technicznem, wyjechałby do Cesarstwa. Oferty pod lit. O. L. przyjmują pp. Rajchman i Frendler, Warszawa, Senatorska 26. 249

Panny do krawieczczyzny zdatne i podręczne potrzebne są. Hoża № 20, m. 14. 2365

Potrzebna do renomowanej restauracji w mieście gubernjalnem młoda, przyzwoita osoba, panna lub wdowa, grająca dobrze na fortepianie, opieka, pomieszkanie, życie wraz z rodziną właściciela, płaca do umowy. Życząca nadeszle adres i ofertę poste-restante № 405. Radom. 2444

Potrzebna panna do strojów kompletnie uzdolniona. Marszałkowska 145, u A. Śliwickiej. 2471

Potrzebny zaraz pisarz do zarządu składem węgla. Wiadomość Leopoldyna 11. 2492

Panna kompletnie zdolna do krawieczczyzny potrzebna. Zielna 4, m. 12. 2502

Potrzebna niemka młodsza z dobremi świadectwami, znająca swój fach. Zgłosić się do ks. Wachwachowa, róg Krakowskiego-Przedmieścia i Królewskiej. 2496

Pragnę znaleść miejsce w handlu dla dokończenia praktyki. Łaskawe oferty nadsyłać poste-restante Zawistowski, Warszawa. 2508

Potrzebna młoda bona francuzka. Pensja 180, osobny pokój. Jerozolimska № 43, mieszkania № 5. Zgłosić się między godziną 1-ą a 4-tą. 2489

Potrzebna panna uzdolniona do szycia parasoli. Świętokrzyzka № 5. 2542

Panienka uzdolniona poszukuje zajęcia w domu prywatnym lub przyjmuje do domu.— Ulica Piwna № 17. 2500

Potrzebna zdolna maszynistka do pończoch. Orla 15, m. 11. 2574

Potrzebna panna do dziurek. Ulica Ciepła № 9, mieszkania 18. 2571

Potrzebny zdolny chłopiec do cukierni. — Marszałkowska 106. 2569

Potrzebna panna podręczna. Sienna № 26, mieszkania 5. 338

Rubli 500 i więcej za wyrobienie odpowiedniej posady. Oferty biuro ogłoszeń Senatorska 26 „As". 328

Rubli 600 i więcej dam za wyrobienie odpowiedniej posady dla człowieka familijnego w sile wieku.—Oferty kantor Kurjera Warsz. lit. Z. A. 2264

Rządca majątku Kutno, nagrodzonego złotym medalem, w sile wieku, który zarządzał oddzielnym kluczem lat 22, poszukuje odpowiedniej posady od 1 lipca 1889 r., oprócz chlubnych świadectw może powołać się na opinję osób wysoko postawionych. Adres: Modest Sarnowski, Kutno. 2367

Rządca dóbr, agronom wykształcony, który zarządzał dotąd większemi majątkami, poszukuje miejsca zarządzającego dużym majątkiem w Cesarstwie lub Królestwie. Łaskawe oferty przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska 26, pod G. W. 268

Służący, młody, przystojny, kawaler, przybyły ze wsi, który służył w dużym domu lat jedenaście, potrzebuje służby w Warszawie.— Adresy upraszam składać w kantorze Kurjera Warsz. pod „Służący A. S." 2527

Ślusarze kłódkarze znajdą zajęcie. Wspólna 46, w fabryce. 2554

Technik leśny z długoletnią praktyką może podjąć się urządzania lasów, narysowania planów leśno-gospodarczych, suszarni leśnych do nasion, szkółek z różnych gatunków drzew, dopełnić niwelacji, szuka czasowego zajęcia lub stałej posady. Chmielna 89, m. 67. 2539

Uzdolniony magazynier, obeznany z warsztatami i prowadzeniem ksiąg magazynowych, potrzebny zaraz. Pensja rs. 300 z mieszkaniem. Królewska 33, m. 4, od 2—4 po południu. 319

Kupno i sprzedaż.

Antykwarjusz B. Bolcewicz, Saski Plac 5 Kupuje: książki, obrazy, sztychy, minjatury, porcelanę, kryształy, brązy, meble, zbroje, dywany, materje, srebra, biżuterję, wszelkie przedmioty starożytne i nowsze. 1746

Bardzo tanio do sprzedania dwie suknie wełniane, koloru fraise, strojne, zupełnie świeże. Wiadomość Złota 33, m. 26. 2247

Byczek dwuletni, rasy holenderskiej, do sprzedania za rs. 125 w majątku Ujazd, przez Rokiciny. 2476

Bardzo tanio szeslong. Ulica Długa № 19, u tapicera. 2580

Dwa stolarskie warsztaty z narzędziami są do sprzedania. Wiadomość ulica Ślizka 12, w sklepie wędlin. 2310

Dog suka czystej rasy duńskiej, szczenięta odchowane sprzedaje się. Krakowskie-Przedmieście № 1, u stróża. 2050

Dywany najrozmaitsze, serwety, kołdry, chodniki, wielki wybór! materyj meblowych „najlepiej kupować" głównym składzie Giełżyńskiego. Marszałkowska 137. 93

Do sprzedania kasa ogniotrwała, lodownia pokojowa, 6 krzesełek złoconych i różne obrazy. Wiadomość u stróża. Ulica Chmielna № 27. 1972

Do sprzedania garnitur mebli orzechowych rs. 70, maszyna do szycia rs. 20. Wiadomość sklep kolonjalny W. Kierszowskiego. Marszałkowska 67. 293

Dla amatorów myśliwstwa. Wyżeł czarny z białą łatką na piersiach, z pięknej rasy, 2 lata mający, jest do odstąpienia za przystępną cenę. Wiadomość ulica Chmielna № 23, mieszkania № 3. 2480

Do sprzedania salopy podbite lisami, oraz garderoba damska. Ulica Senatorska 24, mieszkania 3, od godziny 10—12. 329

Do sprzedania bardzo dobry fortepian z angielską mechaniką. Oglądać codziennie od 10—12 w południe. Berga 6, m. 6. 2516

Fortepian do sprzedania, od godziny 3 do 7 wieczór. Sienna 8, m. 6. 2530

Fortepian używany za bardzo nizką cenę do sprzedania. Bracka 16, m. 20. 2499

Fortepian dobry rs. 200. — Twarda № 36, mieszkania 11. 2543

Fortepian ratami sprzedaję, wynajmuję, reperacje, strojenia przyjmuję. Ulica Miodowa 1. 2535

Fortepian 6 oktaw, do sprzedania za 50 rs. Garnitur mebli za rs. 60. Świętokrzyzka 20, mieszkania 23. 334

Fortepian o 7 oktawach do sprzedania. Nowolipie 54. Wiadomość u stróża. 2592

Fortepian Hofera 7 oktaw za rs. 180. Wielka 50, m. 6. 1591

Fortepian zagraniczny, używany, jest do sprzedania. Drewniana № 12, fabryka posadzek. 2576

Fortepian czarny, krótki, 7 oktaw za rs. 70. Grzybowska 27, m. 14. 2460

Fortepian dobry, tanio. Leszno 27, mieszkania 21, w prawej oficynie. 1883

Garnitur piękny machoniowy, para łóżek orzechowych amatorskich, także szafa. Nowogrodzka № 31, m. 17. 1638

Garnitur, łóżka, szafy, otomana, biurko, kredens, krzesła, stół. Szpitalna 5. 2555

Gruszki wyborowe. Sienna № 17, mieszkania 9. 2544

Garnitur mebli, łóżka, szafy, bibjoteczki, biurko, komoda, otomana, stół, krzesła. — Świętokrzyzka 39, m. 2. 2452

Indyki, masło, galaretki owocowe, półgęski i kiełbasy litewskie. Żurawia № 24, mieszkania 2. 2497

Jeden wóz do węgli 10-korcowy z koniem i uprzężą do sprzedania. — Ulica Marjańska № 2. 2525

Jedna z ostatnich prac ś. p. Adama Chmielowskiego (malarza), ogrody włoskie do sprzedania. Ulica Hoża № 68, m. 16. 2494

Kasa żelazna używana potrzebna. Oferty z ceną proszę Rajchman Frendler, Senatorska № 26, pod wyrazem „Kasa". 271

Kareta do sprzedania mało używana za przystępną cenę. Marszałkowska 55. 2312

Koniczynę, nasiona kupujemy po najwyższych cenach. L. Mierosławski et Co. Elektoralna № 5. 2578

Kilka sukien wieczorowych, strojnych, wełnianych i szlafroczków do sprzedania tanio. Oglądać od 1—4. Krucza 34, m. 2. 2590

Kasę ogniotrwałą Bothego № 3, używaną, ktoby miał do zbycia, niech się zgłosi na Wspólną 11, m. 1. 2558

Masło litewskie, sery i wędliny znanej dobroci. Warecka 9, mieszkania 16, od godziny 9—1. 2607

Meble gustowne całkowitego urządzenia salonu, jadalni, sypialni oraz lustra fantazyjne meble, mogą być razem lub częściowo sprzedane. Cena umiarkowana. Złota 3, róg Zgody, idąc od Marszałkowskiej czwarta brama. mieszkania 1, parter. 2280

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne mehle, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 2368

Meble gustowne z całkowitego urządzenia salonu, jadalni i sypialni, oraz lustra, mogą być razem lub częściowo sprzedane. Cena umiarkowana. Marszałkowska 148, mieszk. 9, partor, wejście również od Zielonego Placu, № 13. 7

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, komody, biurka, sofy, i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6, obok Kopernika. 2432

Meble po zwiniętym magazynie rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Nowy-Świat 24, w podwórzu, w oficynie wprost bramy, 1 piętro. 2445

Meble: garnitur czarmy, tremo, angielski kryty, jadalnia dębowa, sypialnia orzechowa, bardzo tanio do sprzedania. Chmielna 35, mieszkania 18. 1902

Meble za bezcen, garnitur czarny orzechowy, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, komoda, szeslong, otomana. Mokotowska № 59, róg placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 2457

Meble gustowne, garnitur czarny, orzechowy, lustra, meble fantazyjne, szafy, łóżka, tualeta, kredens, stół, krzesła, bibljoteka, biuro, szeslong, szafka lustrzana, do sprzedania. Marszałkowska № 119, na dole, druga brama, mieszkania 15. 2510

Meble orzechowe kryte utrechtem, do sprzedania. Smolna 15, m. 8, od 1—3. 2547

Meble do sprzedania 3 garnitury, czarne, nie wyściełane. — Ulica Hoża № 17, u stolarza. 2244

Na raty lustra sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka zwierciadeł Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Uwaga. W wystawie napis „Na raty." 2145

Otrzymawszy w komis „Jersey" w różnych kolorach, sprzedaję po cenach fabrycznych Trębacka 7, m. 15. 2583

Para klaczy gniadych, rosłych lat 5, do sprzedania. Ulica Senatorska № 29, w mydlarni. 2472

Pontery młode są do zbycia. Senatorska 35, mieszkania 41. 2498

Pianino nowe, amerykańskiego systemu, do sprzedania. Wielka 45, Fiedler. 2572

Przeroby owocowe Br. Perkowskich z fabryki „Kornelin", wyłączna sprzedaż w warszawskiem stowarzyszeniu sprzedaży owoców. Chmielna 26. Handlującym 15%. Cenniki na żądanie. 2315

Pianina amerykańskiego systemu krzyżowe oraz fortepiany używane z gwarancją, do sprzedania. Nowy-Świat № 52. Nowicki. 2188

Palto pluszowe z bobrowym kołnierzem, prawie nowe, do sprzedania za cenę przystępną. Elektoralna № 14, m. 18. 2389

Sprzedaję: Fortepian, lustra, meble, lampę. Nowy-Świat 4, stróż wskaże. 2353

Sery, masło i inne produkta wiejskie kupujemy i sprzedajemy. Elektoralna 5, m. 7. 2586

Stół antyk z brązem, sprzedam. Zimna № 7, rządca. 2475

Serwis stołowy na 12 osób, kosztował rs. 50, obecnie za rs. 30, do sprzedania. Mokotowska 51, m. 6. 2484

Srebro stołowe używane, zegarek srebrny, tanio do sprzedania. Śliska 32, m. 20. 2493

Stoły dębowe, rozciągane do sprzedania, bilardowe. Żelazna № 89, stróż wskaże. 2511

Suknia balowa z mory i gazy haftowanej, z pierwszorzędnego magazynu pochodząca, raz użyta, do sprzedania za połowę ceny. Plac św. Aleksandra № 8, 3-e piętro, z bramy, od godziny 12 do 3 po południu. 2559

Suknie strojne wieczorowe zupełnie nowe, do sprzedania, Miedziana № 1, róg Srebrnej, mieszkania 1, od godziny 9—12. 2545

Worki nowe i stare najtaniej. Elektoralna 5, mieszkania 7. 2577

Interesa handl. i majątk.

Agronom z 6—8,000 rs. potrzebny do Kijowskiej gubernji dla prowadzenia gospodarstwa. Adres hotel Europejski J. M. 2565

Bufet w pierwszorzędnym zakładzie w środku miasta do wydzierżawienia. Oferty w kantorze tegoż pisma pod „A. A. A". 2345

Apteka pod Warszawą w Piasecznie wraz z dużym domem murowanym, ogrodem owocowym, maszyną do wód, obrotem około 3,500 rs., jest zaraz do sprzedania, lecz tylko za gotówkę i w całości. Obrąpalski. 300

Bez pośrednictwa osób trzecich jest do sprzedania dom przy ulicy pryncypalnej, w dobrym stanie, lat 7 jak wybudowany. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. S. M. 99, dom. 324

Chemik z 3—5,000 rs. potrzebny do prowadzenia w Kijowie fabryki czystych przetworów chemicznych. Adres: hotel Europejski J. M. 2566

Człowiek mający stałe utrzymanie, zadłużył się u lichwiarzy na chorobę żony i procenta przenoszą już kapitał, uprasza pokornie ludzi bogatych i filantropów o pożyczenie rubli 150 na zapłacenie długu. Oddam z procentem w całości lub ratami. Łaskawe oferty w Kurjerze pod „Szlachetność". 2579

Do sprzedania plac na Szmulowiznie pod dobremi warunkami. Wiadomość u bandażysty Dröse. Ulica Królewska № 29. 2240

Dom dwupiętrowy w środku miasta, tanio do sprzedania. Wiadomość hotel Niemiecki № 62. 2349

Do sprzedania na dogodnych warunkach dom drewniany z ogrodem, ogólnej przestrzeni łokci kwadratowych 14,962½ na ulicy Młynarskiej № 3106X. Wiadomość u notarjusza Lilpopa w gmachu sądu okręgowego. 1646

Do sprzedania sklep mydlarski w dobrym punkcie, z powodu wyjazdu. Wiadomość ulica Długa w sklepie mydlarskim p. Sengera. 2396

Dom № 21 przy ulicy Królewskiej, wprost ogrodu Saskiego, jest do wydzierżawienia od 1 lipca r. b. dom ze wszelkiemi wygodami. Cena dzierżawy rs. 2,500 rocznie. Bliższa wiadomość u rządcy domu. Dom ten może być sprzedany. 2386

Dom parterowy z ogrodem, do sprzedania w mieście Kutnie. Wiadomość w zarządzie pocztowym. 325

Do urządzić się mającej mleczarni z centryfugą parową w mieście Kaliszu, poszukuje się osoby z kaucją 2—3 tysięcy rubli, któraby przy odpowiednich kwalifikacjach posiadała specjalne wiadomości niezbędne do kierowania i prowadzenia samodzielnie powyższego przedsiębiorstwa. Reflektanci raczą się porozumieć listownie o bliższych warunkach pod adresem W. C. hotel Berliński, Kalisz. 318

Dla działu familijnego do sprzedania, wydzierżawienia majątek włók 30 gleby żytniej w powiecie Rypińskim, zagospodarowany, dużo łąk, wielki torfniak. Towarzystwo nowe nie brane. Kapitał potrzebny 8,000 rs. Informacje u adwokata Sokołowskiego w Rypinie. 2325

Interes spożywczy, wyrobiony, przy pryncypalnej ulicy, z powodu wyjazdu do sprzedania. Adres: „Sklep" administracja Kurjera Warsz. 2249

Kapitał 75,000 rs. potrzebny na pierwszy numer hypoteki dóbr ziemskich ze stałym dochodem 30,000 rs. Wiadomość Nowogrodzka 31, m. 12. 1871

Kawiarnia do sprzedania w każdym czasie. Piekarska № 3. 2501

Korzystny interes handlowy, łatwy do prowadzenia nawet kobiecie, jest do sprzedania zaraz. Wiadomość Nowy-Świat № 24, mieszkania 8. 2504

Magle do sprzedania. — Plac Grzybowski № 12. 2514

Plac sprzedam tanio 12,000 łokci razem albo częściowo. Wiadomość Nowy-Świat № 53. Sklep nićiarski. 489

Plac 24,000 łokci kwadr., położony pomiędzy linją drogi żelaz. Wiedeńskiej i Obwodowej w gminie Czyste, do sprzedania. Wiadomość na Woli, zaraz za drogą Obwodową w składzie nasion. 2538

Posesja 68 Nowolipki, obejmująca 6,812 kw. frontu 104, po rs. 1.50, z budynkami, do sprzedania. 1881

Potrzeba rs. 10,000 na 8% gotówką na dom w Warszawie na 1 № po Towarz. Kred. i jako jedyny dług mieścić się będzie w pierwszej połowie szacunku. Oferty Fr. 2550

Pacht z 50 krów złożony, jest do wydzierżawienia o 8 wiorst za rogatką Warszawy, albo też mleko od tych krów, może być skontraktowane z dostawą do Warszawy. Wiadomość Graniczna № 8, 1-e piętro, od frontu. 326

Piekarnia rozwinięta, z gospodami na całe pieczywo, do odstąpienia. Wiadomość Praga, ulica Namiestnikowska № 3/380, u stróża Karola. 302

Rubli 5,000 kapitału, buchalter z wieloletnią praktyką, energiczny, posiadający języki, poszukuje zajęcia, współki interesu. Oferty uprasza pod lit. F. A. M. w biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 270

Rubli 9,000 zabezpieczonych na hypotece dóbr wiejskich, do odstąpienia ze stratą. Oferty: kantor Kurjera A. F. P. 214

Restauracja z całem urządzeniem i towarem jest zaraz do sprzedania za rs. 650, z powodu wyjazdu. Wiadomość na miejscu. Ulica Chmielna № 45 nowy. 2308

Rubli 30,000 do ulokowania razem lub częściowo na domy. Senatorska 8, mieszkania 3, od 3—5, pośrednictwo wyłączone. 2341

Rubli 3,000 do 4,000 jest do ulokowania na 1-szy № hypoteki. Wiadomość Przejazd № 3, mieszkania 8. 2374

Rubli 8,000 do 9,000 do wypożyczenia na 1-zy № domu murowanego w Warszawie.— Wiadomość Krucza 23, mieszkania 9, od godziny 3 do 5. 2589

Rubli 23,000 do 25.000 potrzeba na hypotekę domu murowanego, pierwszy numer po Towarzystwie. Objaśnienia udzieli W. rejent Paklerski, gmach sądu okręgowego. 2567

Rubli 3,000 kapitał potrzebnym jest zaraz na dobrą hypotekę miejską. Wiadomość Żurawia 28, m. 5. 336

Rubli 8,000 na dobrej hypotece domu w Warszawie na 8% do odstąpienia. Wiadomość w biurze ogłoszeń. Senatorska 26. 332

Rubli 5,000 potrzeba na pierwszą połowę hypoteki rentowej posesji. Oferty w kantorze Kurjera pod „Pięć tysięcy". 2482

Sklep wiktuałów z dystrybucją, z patentem, do sprzedania zaraz. Róg Alei i Kruczej № 48. 2117

Sklepik wiktuałów do sprzedania z powodu wyjazdu. Ulica Zielna № 19. 2371

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Nowolipki № 38. 2362

Skład węgli do sprzedania. Wiadomość Podwale № 50, m. 3, do 9½ rano i od 6 godziny wieczór. 2585

Sklep dystrybucyjno-spożywczy jest do odstąpienia z powodu wyjazdu za bardzo przystępną cenę. Ordynacka № 7. 2535

Wspólnika lub wspólniczki z kapitałem rs. 3—5,000 poszukuje się zaraz do interesu handlowego tu, przedstawiającego bardzo znaczne korzyści. Oferty w kantorze tego pisma pod „N. N. A." 2346

Willa w okolicach Alei, z ogródkiem, do sprzedania lub wynajęcia za rs. 2,500, składająca się z 9 pokojów i pomieszczenia służby. Wiadomość Niecała № 6, magazyn mód. 2520

W środku miasta, przy pryncypalnej ulicy, jest do odstąpienia skład węgla. Wiadomość w składzie węgla, Krucza 10. 2562

Zaraz do sprzedania sklep bielizny wraz z pracownią. Chłodna № 24. 2564

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia sklep z bielizną lub bez. Elektoralna № 19. 2528

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, Trębacka 11, załatwia przeprowadzki na wozach resorowych. 11

Apartament z 4-ch pokojów umeblowanych i salonu, na 3 lub 4 miesiące do odnajęcia, wraz ze stajnią, wozownią lub bez. Instytutowa № 8, 1-e piętro. 2581

Bednarska 24. Pokój, osobne wejście, 1-e piętro. 2568

Do wynajęcia od 1 kwietnia 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, na parterze, z ogródkiem, zdatne na skład węgla lub inny zakład. Czerniakowska 116. Tamże 2 magle wiedeńskie do sprzedania. 2563

Do wynajęcia od 1 kwietnia lub lipca r. b. sklep duży, narożny, z pakamerami, tudzież mieszkanie z pięciu pokojów, w miejscowości handlowej. Wiadomość w składzie bielizny Teofili Fuks, przy ul. Senatorskiej № 26. 2034

Daniłowiczowska 7, od 1 kwietnia mieszkanie: 5 pokojów, kuchnia, 500 rs. rocznie; tamże lokal na fabrykę, warsztat, składy 500 rs. 2122

Lokal frontowy, złożony z 6 pokojów, przedpokoju, kuchni, 2 paaszy, łazienki, śpiżarki i waterklozetu, do wynajęcia od św. Jana. Gęsia № 14. Wiadomość u właścicielki, mieszkania № 5. 2342

Leszno № 18. Sklep zaraz jest do wynajęcia. 1790

Nowy-Świat № 1. Przystępna cena, w dobrym punkcie, do wynajęcia sklep duży z wystawowem oknem, pokojem lub bez. 2473

Od 1 kwietnia r. b. przy ul. Złotej № 3, (3 dom od Marszałkowskiej), do wynajęcia lokal zdatny na biuro, mieszkanie lub prywatny zakład, składający się z 7-u pokojów, kuchni, przedpokoju, od frontu, na 1-m piętrze. Pokoje widne, suche i duże. Wiad. na miejscu. 330

Od kwietnia potrzebne dla 2-ch osób wygodne 4 pokoje z kuchnią, na parterze lub 1-m piętrze, w cenie 600 rs. rocznie, w okolicy ogrodu Saskiego, albo placu Trzech Krzyży. Oferty pod lit. A. S. 41, przyjmuje kantor Kur. Warsz. 2495

Osoba wysoko muzykalna, znająca francuzki jak paryżanka, poszukuje umeblowanego pokoju, ofiarując kilka godzin zajęcia i dopłatę. Wspólna 42, mieszkania 1. 2515

Potrzebne zaraz 2 pokoje (obszerny i mały, z oddzielnem wejściem) i kuchnia, pomiędzy Nowym-Światem, Al. Jer. i Wielką. Oferty proszę składać w kant. Kur. Warsz. pod lit. W. R. S. 2507

Poszukuje się od 1 kwietnia r. b. mieszkania z 6—7 pokojów, w okolicy ul. Mazowieckiej, Królewskiej, Zielonego placu, na 1-m lub 2-m piętrze. Oferty do biura ogłoszeń, Senatorska 26, pod lit. 2370 c. 297

Pokój z osobnem wejściem, przy familji, do wynajęcia w każdym czasie. Mokotowska 51, mieszkania 6. 2485

Pokój duży, przy emerytce, z całodziennem utrzymaniem, w razie życzenia opieka zapewnia się. Róg Długiej i Krasińskiego placu № 3, mieszkania 15. 335

Pokój z meblami do wynajęcia. Chmielna 44, mieszkania 7. 2522

Salonik z meblami i fortepianem zaraz do wynajęcia. Bielańska № 21, m. 5. 2512

Salonik elegancki zaraz i pokój oddzielny z meblami, usługą. Erywańska 5, mieszkania 17. 1973

Tanio, pokój do wynajęcia, może być z całodziennem utrzymaniem i konwersacją francuzką, włoską; tamże obiady. Nowogrodzka 14, mieszkania 6. 294

Ważne! Do najęcia od 1-go lipca 1889 r. Sklep wielki, okazały, o 2-ch wystawach frontowych, pięciu dużych przyległych salonach i tyluż łącznemi pod temiż piwnicami, oraz kaloryferem. Sklep ten w najlepszym punkcie, wprost jednego z największych hoteli położony, nadaje się na wielki magazyn towarów, handel win, lub pierwszorzędne Café Restaurant w rodzaju wiedeńskich lub paryzkich Brasserie. Bliższa wiadomość co do warunków i ceny Nowy-Świat 41, w biurze administracji „Kłosów." 245

W domu obecnie przebudowanym, zwanym „Roezlera" przy ulicy Nowo-Miodowej, są do wynajęcia od 1 lipca r. b.: 1) cztery sklepy; 2) mieszkanie na pierwszem piętrze, (róg Senatorskiej), złożone z 6 lub 8-u pokojów, z kuchnią i wszelkiemi wygodami; 3) mieszkanie na 3-m piętrze, (róg Krakowskiego-Przedmieścia), złożone z 5-u pokojów z przedpokojem, kuchnią i wszelkiemi wygodami. Mieszkanie wymienione pod № 2 może być połączone oddzielnemi schodami ze sklepem od ulicy Nowo-Miodowej. Bliższa wiadomość u rządcy domu, albo u właściciela, Berga 8, mieszkania 11, od godziny 5 do 7 wieczorem. 2573

W domu № 4/532 przy ulicy Podwale, obok kolumny Zygmunta jest do wynajęcia od 1 lipca r. b.: 1) lokal na 1-m piętrze, składający się z 7-u pokojów, kuchni ze zlewem i wodociągiem—gaz i t. d. od lat kilkunastu zajmowany przez magazyn mód. W razie potrzeby lokal ten może być rozdzielony na części; 2) sklep jedno-okienny, z suteręną, zajmowany od lat kilku przez skład skór. 2513

Zaraz do wynajęcia pokój duży, umeblowany. Smolna 15. 2546

Zaraz do wynajęcia dwa pokoiki z kuchenką, może być z usługą. Nowy-Świat 38. 2575

5 pokojów etc., drugie piętro, front, od 1 kwietnia, z kuchnią lub oddzielnie do wynajęcia. Chmielna 13. 2402

Doniesienia rozmaite.

Adolf Kornacki jubiler, ulica Nowogrodzka № 29, przyjmuje wszelkie roboty i reparacje, oraz kupuje złoto, srebro, brylanty, kwity lombardowe. Kłuje uszy, zakłada kolczyki. Przyjmuje do złocenia i srebrzenia. Potrzebny chłopiec do nauki. 2481

Akuszerka A. M. przyjmuje na słabość w osobnym lub wspólnym pokoju, z umieszczeniem dziecka. Elektoralna № 20. 2534

Akuszerka S. P. z dyplomem Warszawskiego uniwersytetu, zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, udziela porady w zakresie swej specjalności. Przyjmuje panie na słabość. Dla niezamożnych robi ustępstwa. Chmielna 33, mieszkania 17. 2570

Akuszerka przyjmuje na słabość, czas dłuższy, lub kurację. Krucza 38. 2417

Akuszerka Sobieska, przyjmuje panie spodziewające się słabości. Ceny niskie. Bednarska 17. 2340

Artystycznie upięte kostiumy, domina, okrywki, suknie balowe, wynajmuje magazyn Michaliny, Miodowa 8. 112

Bajecznie tanio! Kostjumy i domina do wynajęcia. Ulica Długa № 8, w podwórzu. 2380

Chłopiec 4-miesięczny może być na własność oddany. Młynarska 31, u mamki. 2521

Gospodarskie obiady, zdrowe, po 7 rs. miesięcznie dostanie. Aleje Jerozolimskie № 43, mieszkania 10. 2438

Grywam po weselach i wieczorach. Adres: Krakowskie-Przedmieście № 22, mieszkania 9. 2541

Karety, powozy najtaniej: śluby, wieczory, bale, pogrzeby, spacery, wynajmuje: miesięcznie, dziennie, na godziny, na wieś, pp. doktorom, wojskowym etc. Nowy-Świat № 25. 2358

Karety wynajmuję najtaniej o każdej porze, posłańca opłacam. Nowy-Świat 32. 1984

Karety i ekwipaże na bale, śluby i wieczory, wynajmuje po zniżonych cenach. Kantor, Chmielna 5. Tamże potrzebny konduktor do karetek kolejowych z kaucją. 2427

Krawatów wyuczam prędko i tanio. Bracka 10, mieszkania 16. 314

Mamka potrzebna ze starszym pokarmem i bez długu. Twarda № 3, m. 27. 2479

Mamka ze świeżym pokarmem, wiejska bez długu. Krucza № 40, u stróża. 2526

Mamka młoda, zdrowa, z obfitym pokarmem, bez długu, jest do umieszczenia zaraz. Wiadomość na placu św. Aleksandra № 18, mieszkania № 16. 2328

Mamka ze świeżym pokarmem. Ulica Złota № 4, mieszkania 17. 2405

Najtańszy zakład tapicerski. Marszałkowska № 115. Dom W. Kaszowskich. 1618

Obiady w prywatnym domu wydawane przez pierwszorzędnego kucharza w miejscu i na miasto. Ulica Krucza № 35, mieszkania № 4. Cena obiadów 60, 40, 30 kop. 2557

Obiady prywatne, po bardzo przystępnej cenie, na świeżem maśle, zdrowe. Leszno № 7 litera A, m. 2. 2517

Osoba młoda ze świeżym pokarmem, życzy przyjąć dziecko do piersi, która swego nie ma, troskliwość macierzyńska zapewnia się. Ulica Pańska 82, m. 33. 2529

Obiady prywatne na zamówienia po kop. 30 Marszałkowska 116, m. 16. 2255

Pianista przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące. Wspólna № 18, m. 8. 2523

Przyjmuje zamówienia na wieczorki tańcujące. Wielka 45, w fabryce fortepianów 2573

Pragnę przyjąć dziecko do piersi. Ulica Waliców № 22, m. 12. 2553

Suczka mopsik 6 miesięcy, żółta, mordka czarna, ogon ucięty, wybiegła w sobotę 2 lutego wieczorem, kto odprowadzi lub da znać stróżowi, Królewska 1, otrzyma żądaną nagrodę. 2449

Specjalnie wykonywam roboty tapicerskie i dekoracyjne najtaniej, oraz do sprzedania używany garniturek: szeslong, otomanka. Nowy-Świat 66. 2556

Uprasza się p. Adama Danowskiego, o łaskawe zawiadomienie miejsca swego pobytu, pod nast. adresem Giryn, Włodzimierska № 1. 2300

Wypożyczam na wieczorki, wesela i bale serwisy stołowe, talerze, półmiski, do majonezów, szklanki, kieliszki i geridony, patery oraz lampy, świeczniki, kandelabry i żyrandole, po nader umiarkowanej cenie. Magazyn pod firmą W. Podgórski, ulica Rymarska № 5—7. 101

Wynajmuję eleganckie karety i powozy po cenie przystępnej. Leszno № 26 i Leszno 64. Telefonu 514. 2173

Zawiadomienie. D. 3 lutego na ulicy Mazowieckiej wypadła z dorożki mufka pluszowa, brązowa w której znajdowały się okulary i 2 chustki z literami M. Uprasza się łaskawego znalazcy, o złożenie takowych pod № 21 Widok, mieszkania 1. 2505

Zaginął pies, chart sybirski, biały i żółte plamki, wabi się Sułtan. Za nagrodą proszę odprowadzić do ogrodu zoologicznego, ulica Bagatela, do pani Passag. 2584

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 24 Январія (5 Февраля) 1889 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).